Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

# GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8485 | Lwów, niedziela 29 kwietnia 1928 | Rok XIX.

*Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.* *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

# Rzekome oznaki „końca świata”:

## Szaro-czerwony świt i niesamowity deszcz pyłu, wznieciły wczoraj panikę we Lwowie i Małopolsce Wschodniej.

### Dziwne, niewidziane dotychczas w Polsce zjawiska, będące w związku z niedawnemi erupcjami odległych wulkanów, budziły zabobonną grozę i przypuszczenia o zbliżaniu się Antychrysta.

**Lwów,** 28. kwietnia.

(jp) Wczorajszy dzień przeszedł we Lwowie **pod znakiem olbrzymiej sensacji, jaką wywołały zadziwiające zaiste zjawiska atmosferyczne. Fenomen wczorajszy był bezwątpienia tak niezwykły, jakiego na ziemiach polskich nie było od niepamiętnych czasów. Niezwykły świt i krwawy deszcz.** Już świt dnia wczorajszego wstał jakiś niesamowity, jakby **owinięty w szare opony.** W miarę jak się rozwidniało, powietrze wyglądało **przesycone jakimś rudawym pyłem,** na niebie zaś ciężkiem, ołowianem, pojawiały się **niezwykłe czerwonawe obłoki o barwie brudnej jakby ziemi z krwią zmieszanej.**

Wkrótce potem z tych niezwykłych chmur zaczął padać równie **osobliwy deszcz.** Rozpylone na atomy jego cząstki, były **pomieszane z ziemistym pyłem, który grubą a miałką warstwą pokrył ziemię, dachy domów, wszystkie wolne przestrzenie, słowem cały Lwów.**

## Panika wśród ludności.

Niezwykłe to zjawisko wywołało **olbrzymie zaniepokojenie** wśród ludności Lwowa, a w ślad za niem szły coraz to potworniejsze wersje, które rozsiewały się po całem mieście z błyskawiczną szybkością, doprowadzając **zaniepokojenie do rozmiarów paniki.**

Najmniej uświadomione a najbardziej skłonne do apokaliptycznych przepowiedni sfery zostały w mig przeniknięte niezachwianą pewnością, iż są to

**pierwsze oznaki zbliżającego się końca świata,**

**który nadejdzie niechybnie już w dniach najbliższych.**

Proroctwa te rozsiewały **trwogę i grozę** wśród łatwowiernych zwłaszcza, że głosiły one, iż wczorajsze zjawisko **to tylko wstęp do dalszych okropności, przepowiadanych przez Apokalipsę.**

Inne wersje niemniej zdolne wywołać panikę, zapowiadały **bliskie trzęsienie ziemi,** przyczem jako pewnik rozszerzano wieści, iż **niedawne katastrofalne trzęsienia ziemi w Bułgarji i Koryncie poprzedził również podobny deszcz krwawy.** A byli i tacy, którzy przysięgali, iż w wczorajszym niesamowitym opadzie znajdowały się

**prawdziwe kropie krwi...**

Czułym seismografem olbrzymiego wrażenia, wywołanego w mieście wczorajszem niezwykłem zjawiskiem, były **nasze telefony redakcyjne. Dzwonki sygnałowe nie ustawały.** Bądź to Czytelnicy nasi zwracali się do nas **po informacje co do natury zjawiska,** bądź też komunikowali nam **swoje spostrzeżenia i wersje, jakie ich doszły.**

## Wersje i alarmujące pogłoski.

Rejestrujemy najcharakterystyczniejsze z nich dla naświetlenia nastroju, jaki panował we Lwowie. Poza wyżej podanemi **przepowiedniami o końcu świata i o mającem nastąpić trzęsieniu ziemi,** doniesziono o **wybuchu wulkanów** w najrozmaitszych bliższych i dalszych miejscowościach, a więc **w Bukareszcie,** to znowu **w Bessarabji.**

Inni natomiast twierdzili, że wulkan wybuchł nie dalej jak **w Żółkwi,** czy też **w Tarnopolu,** byli tacy znów którzy z całą pewnością widzieli, że erupcja wulkaniczna nastąpiła **w okolicy Kamieńca Podolskiego.**

## Rzekomy pożar szybów w Borysławiu.

Niemniej alarmującą była pogłoska o **olbrzymim pożarze w Borysławiu.** Szczególny deszcz lwowski według tej wersji, to miały być **sadze, dobywające się z płonących szybów...** Inna wersja głosiła, że to właśnie **w Borysławiu otworzyły się olbrzymie kratery wulkaniczne.**

Naturalnie, że większość tych pogłosek nosiła **wyraźne cechy nieprawdopodobieństwa,** jak w pierwszej linji wieść o pożarze szybów w Borysławiu, gdyż już dla laika było widoczne, że **dziwny opad pyłu nie miał nic wspólnego z sadzami, wytwarzającemi się przy takich pożarach.**

## Grzmoty podziemne koło Skały.

Niemniej zjawisko samo w sobie było tak niezwykłe, że celem jego najmiarodajniejszego wyjaśnienia **puściliśmy w żywy ruch cały nasz aparat redakcyjny.** Z wieści postronnych najciekawsze były **informacje podróżnych i służby kolejowej pociągów przybyłych od strony wschodniej i południowo-wschodniej.**

Podróżni, którzy przyjechali już o godz. 12 w nocy pociągiem **ze Skały nad Zbruczem do Tarnopola,** opowiadali, że **w Skale słychać było rozmaite szumy** i rodzaj **grzmotów** i doszło




FATALNY GEST PRZEZNACZENIA.
(Do artykułu na str. 8-mej.)

do wiadomości z Pogranicza, że w **Kamieńcu Podolskim o godz. 2 rozpoczął się wybuch podziemny, widocznie z podziemnego wulkanu.**

Szczegółów tego wybuchu podróżni nie podawali, jednakowoż twierdzili, że **w Skale i najbliższej okolicy Pogranicza, niedaleko Kamieńca Podolskiego przez całą noc wczorajszą padały wprost opady błotne i również wszędzie pozostawał osad.** To sami w całej okolicy. Wstrząsów podziemnych w Skale i okolicy nie odczuto. Czy były takie wstrząsy za Zbruczem i w okolicy podróżni nie wiedzieli.

**Pociągi, które przybyły rano ze Złoczowa, Żółkwi, Brodów, Stanisławowa i od granicy rumuńskiej były jakby oblepione grubą na paleo warstwą rudawego pyłu.**

# Fantastyczne wieści o zagładzie Bukaresztu

Podróżni przybyli od granicy rumuńskiej opowiadali, że na pograniczu wczoraj nad ranem rozeszły się alarmujące wieści o **straszliwej katastrofie, jakiej miała ulec stolica Rumunji.**

Według tych wersyj **w okolicy Bukaresztu powstał olbrzymi wulkan o potwornym kraterze, o długości 4 kilometrów.** Krater ten wyrzuca jakoby **olbrzymie słupy dymów i lawy ognistej, która zalewa miasto,** tak, że o tej porze **stolica Rumunji już nie istnieje, spotkał ją los starożytnych Herkulanum i Pompeji.**

# Właściwe granice zjawisk.

Podając te wieści do wiadomości Czytelników dla ilustracji fantastycznych rozmiarów do jakich **dosięgła wyobraźnia,** pobudzona wczorajszemi zjawiskami, rzecz prosta, nie przywiązywaliśmy do nich większego znaczenia zwłaszcza, że **żadna informacja ze strony oficjalnej nie potwierdzała alarmujących wieści.**

**Depesze ajencji telegraficznych redukowały zjawiska na całej przestrzeni, objętej kołem fantastycznych pogłosek, do większych lub mniejszych rozmiarów opadów pyłu rdzawego z powietrza.**

Niezwykłe te opady ukazały się na całym pasie południowo wschodnim w ciągu 26 bm. i posuwały się sukcesywnie na zachód, aż wczorajszego ranka doszły do Lwowa. Według depeszy **z Czerniowiec, dnia 26 przedpołudniem w ciągu trzech godzin, przy niezwykle zaciemnionem niebie padał tam ulewny deszcz z domieszką błotnistą,** która osadzała się na ziemi brudną, czerwonawo zabarwioną warstwą.

O takich rdzawych opadach donoszą, z całego szeregu miast naszych, położonych na południowy wschód.

Z wielu miejscowości położonych na południowy wschód od Lwowa, otrzymaliśmy **telefonemy o niezwykłych opadach, podobnych jak we Lwowie.** Między innymi depesze takie otrzymaliśmy z **Żółkwi, Złoczowa, Żydaczowa i Grzymałowa.**

# Opinja uczonych o istocie zjawiska

Stwierdziwszy ten faktyczny stan rzeczy, nie omieszkaliśmy zasięgnąć **opinji uczonych, co do prowenjencji niezwykłych opadów.** Zwróciliśmy się w tym celu do Politechniki lwowskiej.

**Zarówno Instytut meteorologiczny, jak katedra technologji chemicznej i elektrochemji zajęły się niezwłocznie szczegółowem zbadaniem niezwykłego fenomenu.**

Według informacji, udzielonych nam najuprzejmiej przez pp. prof. **Grabowskiego i Kuczyńskiego,** wyniki tych badań są następujące:

Analiza chemiczna pyłu wykazała ponad wszelką wątpliwość, że nie jest on natury kosmicznej, lecz wulkanicznej. Analiza wykazuje w nim następujące składniki: żelazo, magnez, krzemionkę i ślady potasu. Obecność żelaza nadaje osadowi jego ciemny kolor. Dokładniejsza analiza będzie przeprowadzona w ciągu dwu dni, poczem wyniki zostaną podane do wiadomości publicznej.

Badanie pyłu przeprowadziło także laboratorjum dra Marjana Westwalewicza we Lwowie.

Pod mikroskopem polaryzacyjnym przedstawia się ten pył jako szkliwo, w którem pływają minerały wulkaniczne. Pochodzi on widocznie z podłoża rachitowego ze skały zasadowej, ubogiej w kwarc.

Według fachowych informacyj **jest zupełnie wykluczone, aby zjawisko mogło mieć związek z ostatniemi trzęsieniami ziemi na Bałkanach,** lub z jakimiś rzekomymi kataklizmami w okolicach Bukaresztu.

Natomiast **nie ulega wątpliwości, że pozostaje on w związku z wybuchem jakiegoś wulkanu.**

**Wybuch ten nie musiał jednak nastąpić ani wczoraj, ani przedwczoraj.** W nauce bowiem znane są wypadki, **że pył wulkaniczny dostaje się na ziemię w opadach atmosferycznych w kilka miesięcy, kilka a nawet kilkanaście lat po wybuchu.**

Unosi się on przez dłuższe okresy czasu w atmosferze i to **na znacznej wysokości, nieraz 40 nawet kilometrów,** zanim dostanie się w sferę opadów.

# Skąd przybył do nas pył wulkaniczny?

### CZY JEST TO NOWY PREZENT WULKANU KRAKATAO?

Na to pytanie dziś jeszcze nauka nie może odpowiedzieć. Być może, że pozostaje on w związku **z pasem wulkanicznym wysp liparyjskich,** którędy jak stwierdzili uczeni przechodzą wytworzone w ostatnich czasach wielkie **podziemne szczeliny,** będące źródłem erupcji wulkanicznych. Można też zjawisko to połączyć z wiadomością, iż **jeden z największych wulkanów świata — wulkan Krakatao w cieśninie Sunda, w ostatnich czasach zaczyna być czynny.**

Wulkan ten w r. 1883 miał **jedna z największych erupcji, jakie zapisała historja.** W dniu 21 maja 1883 r. z wulkanu **Krakatao** wzniosła się kolumna popiołu, wysokości **11.000 m.** Po upływie miesiąca kolumna ta została oświetlona odblaskiem ognistej lawy, wydobywającej się z krateru.

**26 sierpnia nastąpił główny wybuch.** Huk wybuchu słychać było na **odległość 5000 klm.** Pumeks pokrył morze na długość **30 km. i szerokość 1 km.** Grubość tej warstwy wynosiła 3 do 4 m. Osad popiołu grubości do 6 cm, zajął obszar **827.000 km. kwadr.** Pył wyrzucony przez wybuch stał się przyczyną **wspaniałego i długotrwałego zjawiska zorzy dokoła kuli ziemskiej.**

Wskutek wybuchu **większa część wyspy została wysadzona w powietrze.** Pozostała z niej tylko jedna trzecia dawnej powierzchni. Fala wysokości trzydziestu kilku metrów zalała brzegi Sumatry i Jawy i **zatopiła do 40 tysięcy ludzi.** Ilość wyrzuconych przez wulkan materjałów oceniają **na 18 milj. metrów sześciennych.**

Nie jest wykluczone, że źródeł osadu, który pokrył nasze ziemie południowo-wschodnie, należy szukać **właśnie w wulkanie Krakatao,** który znów zaczyna się ożywiać.

W każdym razie można przypuszczać, że **ten niezwykły deszcz będzie dla nas błogosławionym darem nieba, który może częściowo wyrówna klęskę elementarną, przewidywaną wskutek późnej wiosny.** Jak wiadomo bowiem, **pył wulkaniczny niesłychanie użyźnia ziemię,** a kraje położone w strefie wybuchów należą do najurodzajniejszych.

# Warszawa w oczekiwaniu „brunatnego deszczu“

### CO MÓWI PILOT, KTÓRY WYLECIAŁ ZE LWOWA W OTOCZENIU OSOBLIWYCH CHMUR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 27. kwietnia. (ps). Warszawa okazała **niezwykłe zainteresowanie dla wiadomości o tajemniczym brązowym pyle, który kilkanaście godzin temu spadł na Lwów i okolice.** Zainteresowanie jest tem większe, że Warszawa przez cały dzień stała również pod znakiem **silnego zachmurzenia** i lada chwila spodziewano się, że chmury brunatnego deszczu spadną i na Warszawę. Kierownik samolotu, który opuścił dziś rano lotnisko lwowskie, **pilot Tokarski** opisuje na łamach jednego z pism wieczornych **swoje wrażenia z lotu.** „Wyleciałem ze Lwowa o godz. 9.45. **Całe miasto jest pod wrażeniem dziwnego zjawiska,** które nazwano brunatnym deszczem. Gdy wyjeżdżałem ze Lwowa, **deszcz przestał padać i chmury poczęły się oddalać ku północy.** Towarzyszyły mi one w drodze, zbliżając się w kierunku ku Warszawie. Zostawiłem je za sobą pod Dęblinem. Być zatem może, ze na **wieczór będziecie mieli w Warszawie to samo, co my mieli rano we Lwowie“.** Wedle informacji z Dęblina, do godz. 5 popoł. chmury błotne nie dostały się tam, należy zatem przypuszczać, że pod wpływem wiatru zmieniły kierunek i ominęły Warszawę.

# Dziwne opady pyłu w Polsce w r. 1901-3

**Kraków,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Obserwatorium astronom. w Krakowie komunikuje, że warstwy kurzu „wulkanicznego“ unoszą się już od rana nad Krakowem, lecz silny wiatr utrudnia osiadanie kurzu. Przyczynę **obecności pyłu w atmosferze w tak znacznej ilości i na tak wielkiej przestrzeni, od Lwowa do Krakowa,** należy prawdopodobnie upatrywać **w silnym wietrze.** Tego rodzaju zjawisko było widoczne w Polsce **w dniach od 9. do 12. marca 1901.** Własności pyłu wówczas wskazywały na jego **pochodzenie z Sahary.** Ilość pyłu, która spadła wówczas w Europie, oceniano **na 2 miljony tonn.** Również w r. 1902 i 1903 obserwowano **podobne opady pyłu,** tylko mniejsze.

### ZIEMIA ZAPADŁA SIĘ KOŁO TARNOPOLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Tarnopol,** 27. kwietnia.

**Włościanie, którzy przyjechali dziś na targ z Roganówki, znajdującej się w oddaleniu około 10 km. opowiadają, że szmat ziemi na długości 3 km. usunął się kilkadziesiąt cm. poniżej poziomu.** Jakie szkody powstały, jeszcze na razie niewiadomo.

# Nowe trzęsienia ziemi w Bułgarji.

**Sofja,** 27 kwietnia. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy dały się odczuć dwa wstrząsy podziemne, o godz. 2 i 3.15. Pierwszy z nich silniejszy, dał się odczuć w Filipopolu, Golemo, Komarevo i Starej Zagorze, drugi w mieście Chaskowo i okolicach. Oba wstrząśnienia spowodowały **nieznaczne szkody, nie pociągając ofiar w ludziach.** W całym kraju utrzymuje się niska temperatura.

Na całym terenie Bułgarji nawiedzonym trzęsieniem ziemi zarządzono **stan oblężenia. Ma to zapobiedz grasowaniu band rabusiów,** które dokonują kradzieży i rabunków w zniszczonych miastach i wsiach. Katastrofę potęguje fakt, że rzeki **Struma i Seres** wskutek deszczów i wstrząsów **wystąpiły z brzegów, zalewając zniszczone miejscowości.**

Od środy zanotowano kilka nowych wstrząsów podziemnych. Ognisko trzęsienia położone było w pobliżu granicy bułgarsko-tureckiej. Prawie połowa miasteczka Galabec została zburzona. Jak donoszą z Warny, poziom morza przed trzęsieniem wynoszący 1.10 m podniósł się następnie do 1.30, aby o godz. 17 **obniżyć się do 19 cm.**

### TRZĘSIENIE ZIEMI W STANACH ZJ.

**Nowy Jork,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) **W stanie Maine** (Północno-wschodnia połać Stanów Zj.) **nastąpiło wczoraj trzęsienie ziemi na bardzo znacznej przestrzeni. Szkody stosunkowo nieznaczne.**

# Minist. komunikacji przeciwne podwyższeniu taryf kolejowych.

**Warszawa**, 27. kwietnia. (Tel. G. P.). Na sejmowej komisji budżetowej p. Byrka oznajmił, że wpłynęły do komisji wnioski w sprawie kredytów dla drobnego rolnictwa, w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, w sprawie długoterminowego kredytu dla **Husiatyna i okolicy**, oraz odszkodowania dla gminy Szydłowiec, w sprawie ustawy o kredytach dodatkowych za okres 1927/28 i wreszcie w sprawie **noweli do ustawy emerytalnej**.

Wiceminister kom. inż. Czapski **oświadczył się przeciwko proponowanym podwyżkom w dziale dochodów przewozu osób i towarów**. — Dyrektor depart. min. komunikacji inż. Gałecki daje wyjaśnienia w sprawach personalnych. Stwierdza, że pod względem personalnym kolej osiągnęła właściwą normę. Stopień korzystania z urlopów znacznie się powiększył. Rodzaj pracy w kolejnictwie jest taki, że ustawy o 8-godz. dniu pracy niekiedy nie można z całą ścisłością zastosować. Podobnie ze względów formalnych i zasadniczych nie można przyznać dodatków mieszkaniowych dla pracowników nieetatowych.

Wicemin. skarbu Grodyński oświadcza: Pan referent oraz p. Chądzyński postawili wnioski zmierzające do podwyższenia wydatków blisko o 23 mili. zł., żądając równoczesnego podwyższenia dochodów. Min. komunikacji oświadczyło już, że może podnieść dochody o 11 miljonów i sumę tę zużyje na wydatki, które opierają się na tytułach prawnych już dziś nieistniejących. Należy jednak obecnie raczej graniczać wydatki, niż podwyższać budżet po stronie dochodowej.

W głosowaniu przeniesiono **z działu przedsiębiorstw do działu administracji pozycję żeglugi powietrznej**. Następnie oprócz wniosków rządowych przyjęto wniosek o skreślenie z działu subwencji w przedsiębiorstwach 2 miljony zł., wniosek o podwyższenie czynszów najmu i dzierżaw o 260.000 zł., wniosek o **skreślenie z opłat emerytalnych 100 zł.**, wniosek o skreślenie pozycji na paliwo 2.500.000 złotych. W pozycji 173 miljony na naprawę taboru Rząd domagał się zmniejszenia o 6.720.000, komisja jednak na wniosek referenta skreśliła 3 milj. 720 tysięcy, przeznaczając tę sumę **na premje warsztatowe**.

Dalej uchwalono wniosek o skreślenie 1,000.000 zł. z 2 miljonów przeznaczonych na odpisywanie usterek rachunkowych i t. d. Uchwalono wniosek o skreślenie 4 miljonów **na przeniesienie dyrekcji radomskiej do Chełma**, wniosek o podwyższenie pozycji budowy domów dla celów humanitarnych o 1,000.000. Dokonano wyboru podkomisji 7 osób dla zbadania umów o podkłady kolejowe i naprawę taborów (posłowie: Cieplak, Stadnicki, Kuryłowicz, Suda, Jasiuchiewicz, Socha i Szydłowski).

Po przerwie wszedł pod obrady komisji budżet ministerstwa poczt i telegrafów. Jutro odbędzie się dyskusja nad budżetem min. spraw zagr., a prawdopodobnie 4. maja wejdzie pod obrady budżet min. spraw wojsk.

# Aresztowanie Beli Kuhna w Wiedniu.

**PROWADZIŁ TAJNĄ PLACÓWKĘ KOMUNISTYCZNO - PRZEWROTOWĄ.**

**Wiedeń**, 27. kwietnia. (Tel. G. P.). W ostatnich dniach dowiedziała się dyrekcja policji, że wydalony z Austrji b. węgierski dyktator bolszew. **Bela Kuhn przybył do Wiednia z Rosji** celem przeprowadzenia pewnego zlecenia politycznego. Śledztwo doprowadziło 26. bm. **do wykrycia miejsca pobytu Beli Kuhna i do jego aresztowania, oraz do odkrycia biura**, urządzonego przez Kuhna w VII. okręgu wiedeńskim pod pokrywką prywatnej firmy. Biuro to służyć miało **do przeprowadzenia jego planów politycznych, oraz jako miejsce schadzek jego towarzyszy.** Bela Kuhn odmówił wszelkich zeznań. Zostanie on odstawiony **do sądu karnego za zabroniony powrót oraz za prowadzenie akcji wywrotowej.**

**Wiedeń**, 27. kwietnia. (Tel. G. P.). Wedle doniesień z Budapesztu, uważa się za prawdopodobne, że Węgrzy zażądają wydania Beli Kuhna.

—o—



**LITERACKA NAGRODA WARSZAWY DLA TETMAJERA.**

**Warszawa** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Jury nagrody literackiej Warszawy postanowiło przyznać tegoroczną nagrodę 15.000 złotych znakomitemu poecie Kazimierzowi Przerwa - Tetmajerowi. 3. Maja wręczony zostanie laureatowi dyplom nagrody.

—o—

**ROBOTNICY ŁÓDZCY ŻĄDAJĄ POPRAWY PŁAC.**

**Łódź**, 27. kwietnia. (Tel. G. P.). Robotnicy włókniarze w Łodzi uchwalili wypowiedzenie umowy obowiązującej w przemyśle włókienniczym i wszczęcie akcji w kierunku podwyżki obecnych płac.



**MARSZ. PIŁSUDSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 27. kwietnia. (ps) Jak wiadomo Marsz. Piłsudski od czwartku z. tygodnia bawił w szpitalu Ujazdowskim na kuracji, którą przeprowadził lekarz pułk. Wojczyński, wedle wskazówek prof. neurologji Orzechowskiego. **Kuracja ta dała dobre rezultaty**, wskutek czego we czwartek Marsz. Piłsudski opuścił szpital Ujazdowski. Samochodem **udał się do Belwederu, gdzie spędził noc.** Rano Marszałek udał się do generalnego inspektoratu armji **i objął urzędowanie.**

**KONFERENCJE WICEPREM. BARTLA.**

**Warszawa**, 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś wiceprem. Bartel przyjął min. Czechowicza i konferował z nim, poczem był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzpltej.

**LETNI ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 27. kwietnia. (ps) Nowy rozkład jazdy kolejowej, t. zw. letni, który wchodzi w życie z dniem 15. maja **nie wykazuje znaczniejszych zmian. Linja Warszawa-Lwów i odwrotnie co do kursowania pociągów, jak i czasu pozostaje niezmieniona.**

—o—

**ZEZNANIA RZECZOZNAWCÓW KORZYSTNE DLA BISPINGA.**

**(Telefonem od naszego korespondenta.)**

**Warszawa**, 27. kwietnia. (ps) W trzecim dniu procesu ord. Bispinga, składał ekspertyzę prof. Wachholz. Odpowiedzi jego wypadły korzystnie dla Bispinga. Prof. Wachholz stwierdza, że na zasadzie analizy ran ks. Druckiego-Lubeckiego, między ofiarą a zamordowanym toczyła się **zażarta walka**. Jeżeli napastnik zadawał ciosy bronią krótką, to musiał być blisko ofiary i wobec oporu odniósłby obrażenia zwłaszcza głowy i twarzy (ks. Drucki-Lubecki posiadał laskę). Prof. Wachholz stwierdza, że wielka ilość ran zadanych tępem narzędziem dowodzi, że napastnik długo szamotał się z ofiarą i dopiero w ostateczności użył broni palnej. **Musiał on być obryzgany krwią**, a wiadomo, że Bisping nie odniósł żadnych obrażeń, ani nie znaleziono na jego ubraniu śladów krwi. Oświadczenie prof. Wachholza poparł prof. Grzywo-Dąbrowski. Opinje rzeczoznawców znajdą niewątpliwie oddźwięk w wyniku procesu.

**ZAKUP AEROPLANÓW DLA UNJI KATOWICE-WARSZAWA.**

**Warszawa**, 27. kwietnia. (Tel. G. P.) W tych dniach podpisana zostanie umowa na zakup 4 aparatów Fokkera przez „Śląskie Lotnictwo" celem uruchomienia ich na nowej linji lotn. Katowice-Warszawa.

—o—

**BRIAND WRACA DO ZDROWIA.**

**Paryż**, 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś zaszło znaczne polepszenie w stanie zdrowia Brianda. Briand przechodzi **obecnie zapalenie płuc skomplikowane przez chorobę krwi.** (W r. ub. przechodził on poważne zakażenie krwi.

### SUKCES KIEPURY W „LA SCALA".

**Medjolan,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.). 26. bm. odbył się w operze „La Scala" pierwszy występ Kiepury. Kiepura śpiewał w „Turandot" Pucciniego. Teatr był wysprzedany. Kiepura zdobył zupełny sukces, był oklaskiwany kilkakrotnie i wywoływany.

—o—

### SŁUSZNY ODWET

**Katowice,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Właściciele polskich kinoteatrów na G. Śląsku postanowili bojkotować wszelkie filmy niemieckie tak długo dopóki na Śląsku niemieckim wyświetlać będą hakatystyczny film propagandowy „Płonąca granica"

—o—

### PROCES O ZAMACH NA KRÓLA WŁOCH.

**Rzym,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) **Proces przeciw podejrzanym o zamach na króla włoskiego odbędzie się w Medjolanie** gdzie od 13. kwietnia znajdują się wszyscy członkowie Państw. Tryb. Nadzwyczajnego. Suma składek zbieranych na rzecz ofiar wybuchu wynosi już około 2 i pół milj. lir.

**Rzym,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.). Ogólna liczba aresztowanych w związku z zamachem na króla włoskiego **przekroczyła cyfrę 600,** z czego połowę po przesłuchaniu sądy zwolniły. **Poważnie podejrzanych jest 42.**

—o—

### WILHELM SPRZEDAJE „UWIĘZIONE" OBRAZY.

**Berlin,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.). „Welt am Abend" donosi, że Wilhelm II. sprzedał pewnemu amerykańskiemu handlarzowi dwa obrazy: Watteau i Rubensa, wartości **kilku miljonów marek.** Obrazy te **zginęły z pałaców berlińskich w lecie 1926 r. Podobno wywiózł je do Doorn b. kronprinc.**

—o—

### NA WĘGRZECH NIE WOLNO PISAĆ O SAMOBÓJSTWACH!

**Budapeszt,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziennik „Uj Nemzedek" donosi, iż ukaże się **rozporządzenie zakazujące prasie codziennej ogłaszania wiadomości o wszelkich samobójstwach. Za opublikowanie wiadomości takich grozi kara 15 dni bezwzględnego aresztu. Chodzi o zgubny wpływ jakiemu ulega młodzież, czytając codziennie obszerną kronikę samobójstw. Jedynie czasopisma lekarskie będą mogły pisać o tem i to bez podawania nazwisk.**

—o—

### PIERWSZE STARCIE CHIŃSKO-JAPOŃSKIE.

**Londyn,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) **Pomiędzy przedniemi strażami wojsk południowych a oddziałami Japończyków docierającemi już do Cynanfu doszło w kilku miejscach do starć. Wyższe dowództwa obu stron pragną niedopuścić do walki.** Flota japońska wysadziła na ląd nowe wojska. Żołnierze chińscy zastrzelili amer. misjonarza Seymoura, wobec czego zachodzi obawa komplikacji pomiędzy władzami chińskiemi a amerykańskiemi.

—o—

### 500 - ZŁOTOWE FAŁSZOWANE BANKNOTY.

(Od [illegible] korespondenta.)

**Warszawa 27. kwietnia.**

Wedle wiadomości ze Skarbca Emisyjnego Banku Polskiego pojawiły się w Katowicach i Poznaniu **falsyfikaty biletów bankowych 500 złotowych,** które są wykonane na zwyczajnym papierze z tłoczonym znakiem wodnym. Rysunki wykonane **nieudolnie w kolorze brudnoszarym,** tak, iż falsyfikat jest łatwy do rozpoznania.

# Nowa wielka pożyczka amerykańska.

**Warszawa,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.). „ABC." donosi, że **rząd polski otrzymał od przedstawicieli kapitału amerykańskiego propozycje udzielenia pożyczki inwestycyjnej, przeznaczonej przedewszystkiem na podniesienie rolnictwa w Polsce. Pożyczka ta wynosiłaby około 80 milj. dol.** W sprawie tej miały się rozpocząć pertraktacje, które będą ukończone we wrześniu. Pożyczka ta zostałaby zrealizowana w październiku rb.

# Dwaj lotnicy polscy 1. maja wyruszą z Paryża, by nad Atlantykiem przelecieć do N. Jorku

## W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO POLSKI PRAGNĄ WYLĄDOWAĆ W AMERYCE.

**(Telefonem od naszego korespondenta.)**

**Warszawa,** 27. kwietnia. (ps). Depesze z Paryża donoszą o **olbrzymiem zainteresowaniu, jakie wywołały w stolicy Francji, jak również i na prowincji wiadomości o przygotowaniach dwu lotników polskich do lotu oceanicznego.** W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów:

Departament lotnictwa w Min spr. wojsk. w Warszawie **wyznaczył do tej zaszczytnej roli dwu wytrawnych pilotów oficerów, majora Idzikowskiego i majora Kubalę, obu z pierwszego warszawskiego pułku lotniczego.** Departament lotnictwa zakupił we Francji **płatowiec „Amyot" z silnikiem Lowain Dietrich o sile 650 HP.** Obaj lotnicy, przebywający w Paryżu od dłuższego już czasu, **przeprowadzili cały szereg prób** zarówno co do wytrzymałości płatowca, jak i silnika. **Wyniki przedstawiają się zadawalająco.** Teraz będzie **dokonana próba generalna:** Lotnicy wykonają **40-godzinny lot, poczem nastąpi zamiana silnika na nowy.** Jak się dowiadujemy, **start nastąpi — oczywiście o ile warunki atmosferyczne nie staną na przeszkodzie — 1. maja, albowiem lotnicy zamierzają stanąć w Nowym Jorku w dniu polskiego święta narodowego, tj. 3. maja.** — Funkcje lotnika sprawować będzie major Idzikowski. **Lotnicy startować będą w Paryżu.**

**W kołach fachowych twierdzą, że widoki powodzenia lotu polskiego są dobre, ponieważ atmosferyczne warunki na Atlantyku poprawiają się z dnia na dzień. Ogólnie podkreśla się wysokie kwalifikacje lotników polskich. Dzienniki twierdzą, że Polacy mogą pobić wszelkie dotychczasowe imprezy odlatując z Le Bourget i lądując na placu lotniczym Mitchellfield pod Nowym Jorkiem. Lot ten co do wartości technicznej i naukowej przewyższyłby nietylko lot Niemców, ale nawet — Lindbergha.**

# Dwie katastrofy lotnicze w Warszawie

## SPOWODOWANE SILNĄ WICHURĄ. — APARATY ZNISZCZONE, OSADA ODNIOSŁA NIEGROŹNE RANY.

**Warszawa,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj o godz. 15.45 w czasie lotu ćwiczebnego aparat **Breguet XIX** dostał się w wir powietrzny z powodu wichury **i spadł z wysokości 100 metrów na pole przy ulicy Szczęśliwickiej.** Upadek był tak silny, że **motor oderwał się od aparatu,** który uległ strzaskaniu i zarył się głęboko w ziemię. Pilot por. Marjan **Malar** i st. szer. mechanik Wacław **Pawłowski** zdążyli odciąć pasy od siedzeń i wyskoczyli na ziemię. Lekko rannych pilotów odwieziono do szpitala.

Wczoraj o godz. 3.30 popoł. podczas lądowania wywrócił się z powodu silnej wichury **samolot Breguet.** Pilot wyszedł z wypadku cało, mechanik zaś uległ zranieniu głowy.

# Z kroniki katastrof i wypadków.

### ŚMIGŁO ZABIŁO KAPITANA-LOTNIKA.

**Poznań,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj wydarzył się na lotnisku pod Pleszewem tragiczny wypadek. Mianowicie przy puszczaniu w ruch motoru samolotu, śmigło uderzyło instruktora lotniczego kapitana M. Siodę tak nieszczęśliwie, że poniósł on śmierć na miejscu.

### SAMOLOT ROZBIŁ DOM I ROZTRZASKAŁ SIĘ.

**Białogród,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Nad twierdzą serbską Szabac spadł z wysokości 1000 mtr. samolot wojskowy i **uderzył w dom.** Samolot został zupełnie zniszczony, a dom po większej części zrujnowany. **Trzech lotników oraz kilku mieszkańców zostało zabitych.**

### LOTNIK ZGINĄŁ PRZY PRÓBIE SPADOCHRONU.

**Rzym,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś rano w Montecchio generał Aleksander Guidoni pragnąc wypróbować system spadochronu, wyskoczył ze samolotu na wysokości 1.000 m., lecz wskutek niewłaściwego ruchu spadł i zabił się na miejscu.

### GWAŁTOWNY HURAGAN NA UKRAINIE.

**Moskwa,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Szalejący na Ukrainie **gwałtowny huragan spowodował w wielu miastach spustoszenia.** W szeregu fabryk praca uległa przerwie. Połączenia telegraficzne i telefoniczne uszkodzone. Huragan **porwał na Dnieprze wiele barek stojących na kotwicy.**

### WIELKI POŻAR W GAŁACZU.

**Bukareszt,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) **Olbrzymi pożar zniszczył w Gałaczu wiele sklepów oraz synagogę.** Spłonęło również wiele rzadkich książek wielkiej wartości. Szkody wyrządzone pożarem przenoszą 50 milj. lei. 40 rodzin pozostało bez dachu.

### OGIEŃ NA OKRĘCIE.

**Kadyx,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Na wodach hiszpańskich statek włoski „Genitor" uległ katastrofie skutkiem wybuchu na nim pożaru. Załogę uratował parowiec duński.

### JEDNA KLĘSKA PO DRUGIEJ.

**Santos** (Brazylja), 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Okolice miasta, które niedawno były nawiedzone **katastrofą obsunięcia się góry,** skutkiem czego poniosło śmierć 52 osób, **zostały obecnie nawiedzone klęską powodzi.** Wiele okręgów jest zupełnie odciętych. Woda sięga 5 stóp wysokości.

—o—

### WYLĄDOWANIE ZAŁOGI „BREMEN".

**Montreal,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Samolot „Ford", który wystartował wczoraj z Greenley Island **wylądował w Lake St. Agnes na Murray Bay. Na pokładzie tego samolotu znajduje się cała załoga samolotu „Bremen".**

—o—

# Dwa samobójstwa.

**Znękana chorobą żona kupca zabiła się, wyskoczywszy z okna. — Żywa pochodnia przy ul. Wolność.**

**Lwów,** 28. kwietnia.

(—) Wczoraj przed południem przy ul. Tarnowskiego 8 wydarzył się wypadek **zamachu samobójczego.** 64-letnia **Paulina R., żona poważnego kupca lwowskiego,** skoczyła z II piętra na bruk i poniosła **śmierć na miejscu.**

Na miejsce wypadku przybył natychmiast kierownik I Kom. P. P. kom. Szydłowski oraz lekarz dzielnicowy. Dochodzenia wykazały, że **oboje małżonkowie byli chorzy** i Paulina R. znękana tem, postanowiła sobie odebrać życie. Zwłoki zabrano do kostnicy szpitala żydowskiego.

Drugi zamach samobójczy wydarzył się wieczorem przy ul. Wolność 8, źle nieznana na razie z nazwiska kobieta, **oblała się benzyną, a następnie podpaliła szaty. W jednej chwili cała stanęła w ogniu.** Gdy przybyło Pogotowie, **desperatka była cała mocno poparzona.** Odwieziono ją **w groźnym stanie** do szpitala.

—o—

# Konsolidacja ruchu zawodnauczycielstwa.

**Zebranie organizacyjne Koła Lwowskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.**

**Lwów,** 28. kwietnia.

(.) Rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce musiał doprowadzić z natury rzeczy **do konsolidacji ruchu zawodowego nauczycielstwa** tych szkół.

Stąd też zjazd ogólny Rad Pedagogicznych polskich szkół zawodowych, odbyty w Warszawie w dniu 18. marca br. powziął olbrzymią większością głosów uchwałę **założenia odrębnego Stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych.**

W wykonaniu uchwał zjazdu warszawskiego odbyło się w ubiegłą niedzielę w Państw. Szkole Przemysłowej we Lwowie **zebranie organizacyjne Koła lwowskiego,** które zaszczycili swoją obecnością p. nacz. Wydz. dr. K. **Zagajewski** i p. wizytatorka **Salówna.**

W toku dyskusji ustalono jako wytyczne pracy na przyszłość — zgodnie z postanowieniami statutu — **zjednoczenie na terenie nowego stowarzyszenia wszystkich pracowników pedagogicznych szkół zawodowych** a więc tak nauczycieli, dyrektorów i wizytatorów, jak również instruktorów, asystentów i lekarzy szkolnych. **Terenem działania stowarzyszenia są polskie szkoły zawodowe, techniczne, handlowe, rzemieślnicze i dokształcające.**

Zarząd Koła lwowskiego wybrano w następującym składzie: przewodniczący inż. Jan Nawrocki, zast. przew. dyr. Stanisław Gnoiński (Jaworów), sekretarz inż. Stanisław Kowalski, skarbnik prof. Jadwiga Kmytówna; członkowie zarządu: prof. Tadeusz Kowalczuk, instr. Marcin Stępkowski. **Adres Zarządu Koła ogniska: Lwów, ul. Snopkowska, Państwowa Szkoła Przemysłowa.**

—o—

## Zbrodnia oszalałego podporucznika przy ul. Piekarskiej:

# Oficer w okropny sposób zmasakrował narzeczonę

## i poranił pękniętą szablą dwu posterunkowych.

### Wstrząsające wrażenie wypadku, jakiego dotychczas nie było w naszem mieście.-- Rozszalały człowiek zadał ofierze 12 straszliwych cięć. -- Przyczyną było zerwanie narzeczonej z nim wobec przeszkód, na jakie natrafiał ślub. -- Zabójca w więzieniu wojskowem.

Lwów 28. kwietnia.

(—) Jeszcze nie przebrzmiały echa grozą przejmującego tragicznego poranku przy ul. Żółkiewskiej 74, gdzie na tle zazdrości robotnik Zakładu czyszczenia, Jakób Czuchraj, wpadłszy w szał, w niespełna kilka minut rozlał istne morze krwi, i ostatnim nabojem pozbawił się życia. Cudem tylko ofiary jego uniknęły śmierci. Od tego krwawego dnia zgrozy minął ledwie tydzień, a już wczoraj przed południem miastem naszem

**wstrząsnęła wieść**

o niebywałem morderstwie, popełnionem nad ranem na ul. Piekarskiej. Aczkolwiek nerwy nasze na ogół stępione są wskutek ciągłego stykania się z budzącemi przerażenie opisami zbrodni, to w najświeższym wypadku nie znajdzie się chyba człowiek, który na sam opis zmasakrowanej ofiary, a cóż dopiero na jej widok, nie doznałby uczucia najgłębszej grozy. Oto przebieg okropnego zajścia:

Około godz. 3 nad ranem starszy post. Sudoł z V. Komisarjatu, kontrolujący posterunki, przechodząc placem Bernardyńskim, spostrzegł idącą przed sobą parę, **jakąś młodą kobietę**

**w towarzystwie oficera.**

Zachowanie się ich zwróciło uwagę Sudoła, albowiem szli bardzo powoli, a rozmowa ich, przerywana co chwilę głośniejszemi wykrzyknikami, robiła wrażenie, że między nimi **może się rozegrać jakaś scena.** Podejrzenie post. Sudoła nabrało tem bardziej uzasadnienia, że towarzyszący owej kobiecie oficer **co chwila oglądał się wstecz i objawiał widoczne niezadowolenie z widoku posterunkowego.** Po drodze Sudoł spotkał post. Kmiecia i obaj z pewnego oddalenia towarzyszyli owej parze, która tymczasem przeszła przez ul. Piekarską, kierując się ku ulicy Sakramentek.

## Krzyk o pomoc i walka z furjatem.

Gdy obaj posterunkowi znajdowali się od owej pary w odległości około 300 kroków, usłyszeli nagle

**wołania o ratunek.**

**Natychmiast puścili się biegiem ku owemu miejscu, a gdy przybyli, natrafili na niebywałą scenę.**

Oto ów oficer, którym był podpor. 5 PAC. **Antoni Załęski,** jak gdyby owładnięty jakimś szałem, **znęcał się nad ową kobietą, która była narzeczona jego, 26 - letnia Józefa Iżowska, z zawodu krawczyni, zamieszkała przy ul. Sakramentek 4.** Interwencja posterunkowych niestety **była już spóźniona,** gdyż ofiara masakry podpor. Załęskiego

**dogorywała**

**z odniesionych kilkunastu cięć.** Posterunkowi rzucili się, by szaleńca ubezwładnić, ale podpor. Załęski, nie zważając zupełnie, że targa się **na przedstawicieli władzy, pękniętą szablą, którą złamał na głowie swej narzeczonej, zadał jeszcze cięcie st. poster. Sudołowi, a następnie również dwukrotnie ciął post. Kmiecia, zadając mu rany na twarzy i lewej ręce.** Post. Kmieć faktycznie uszedł cudem śmierci, albowiem cios zadany był w głowę, a tylko dzięki temu, że ostrze szabli zsunęło się po twarzy, nie doznał śmiertelnej rany. — Ranny w rękę Sudoł, widząc, że już niema innego wyjścia, **wyjął rewolwer i usiłował wystrzelić.** Zamek jednak zaciął się i

**rewolwer nie wypalił.**

W międzyczasie obaj posterunkowi **gwizdali i zaalarmowali kilku posterunkowych z IV Komisarjatu,** poczem wspólnemi siłami **odebrali szaleńcowi szablę, obezwładnili go i zakuli w kajdanki.** Walka między posterunkowymi a oficerem trwała kilka minut, podczas której **Iżowska zakończyła życie.** Przybyły zawezwany lekarz **dr. Zygmunt Lax**

**stwierdził śmierć.**

Podp. Załęskiego sprowadzono do Komisarjatu policyjnego przy ul. Jachowicza i o krwawej tragedji **zawiadomiono władze wojskowe.** Wkrótce na miejscu zbrodni zjawili się: szef Wydziału śledczego nadkom. **Parylewicz,** kierownik I Brygady kom. **Konarski,** kierownik IV Komisarjatu P. P. dyżurny komisarz **Łukowski,** oraz wywiadowcy, zaś z ramienia żandarmerji przybył oficer śledczy 6. dywizjonu żandarm. kpt. **Bieńkowski,** oraz por. **Łysakowski.** Również zjawili się **lekarz wojskowy** kpt. dr. **Krajewski,** lekarz dzielnicowy dr. **Jaszczurowski,** oraz kierownik Komisarjatu miejsk. dzielnicy IV. kom. **Wiczyński.**

## Straszny widok zmasakrowanych zwłok.

Komisja lekarska po stwierdzeniu śmierci poleciła odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej, gdzie dziś odbędzie się **ich sekcja.** Równocześnie z władzami policyjno-wojskowemi przybył na miejsce zbrodni zaalarmowany nasz sprawozdawca, ale ponieważ numer pisma był już na maszynie, nie mógł nawet krótkiej wzmianki zamieścić.

Oględziny zwłok dokonane przez obecnych wywarły

**niesamowite wrażenie.**

Oto denatka ubrana w czarny płaszcz (bronzowy kapelusz leżał o kilka kroków od zwłok) przedstawiała

**jedną krwawą masę,**

przyczem **okropne wrażenie zrobił widok zmasakrowanej głowy, z której wypłynął cały mózg, a włosy z czaszki zdarte były ku tyłowi. Szczegółowe oględziny wykazały, że otrzymała ona**

**12 cięć,**

przyczem odcięty był palec u prawej ręki, a dłoń lewej ręki na pół przecięta. **Całe ciało było porąbane szablą, a śmiertelne było głębokie pchnięcie z tyłu w plecy.** Zaalarmowani pierwszemi krzykami Iżowskiej mieszkańcy okolicznych domów, rzucili się do okien i widzieli, **jak Załęski ścigając uciekającą, zadawał jej cięcia.**

## Romans oficera z krawczynią

Przeprowadzone natychmiast wstępne dochodzenia wykazały, że podpor. Załęski przed mniej więcej dwoma laty poznał się **z Józefą Iżowską, zajętą w pracowni Rosenstocka, przy ul. Ochronek 6.** Iżowska była sierotą bez ojca i matki i tak wśród swoich znajomych, jak również w pracowni cieszyła się **jak najlepszą opinją** dzięki zdolnościom zawodowym, solidności w pracy i uprzejmości. Spokojnego charakteru, prowadziła **nader solidne życie,** tak, że nie dawała nigdy nikomu powodu do bliższego zajmowania się jej osobą. O stosunku jej z podpor. Załęskim najbliżsi jej znajomi dobrze wiedzieli, gdyż często przychodził on pod pracownię, gdzie czekał na jej wyjście, poczem oboje razem wychodzili do miasta. Koleżankom Iżowskiej wiadomem było, iż **podpor. Załęski starał się o jej rękę i że wkrótce**

**miał nastąpić ich ślub.**

Dopiero w ostatnich czasach stosunki między nimi **uległy znacznemu oziębieniu,** gdyż okazało się, że podpor. Załęski natrafia na duże trudności w poślubieniu narzeczonej. Iżowska nie chcąc wiązać sobie rąk, ani też utrudniać sytuacji narzeczonemu, **powoli poczęła się wycofywać z łączącego ich stosunku,** a nawet doszło do tego, że w ostatnim tygodniu **zaprzestała chodzić do pracowni,** by nie spotykać się z podpor. Załęskim, któremu już przedtem oświadczyła z całą stanowczością, że **dalszy stosunek nie ma najmniejszego celu.**

Wczoraj wieczorem podpor. Załęski, który nie chciał zgodzić się na stratę narzeczonej, **przybył do niej do domu.** Po krótkim tam pobycie, udali się oboje na spacer i wstąpili do jednego z lokali publicznych. Tam **rozegrała się między nimi scena,** która jak dochodzenia wykazują wywołała

**chwilowe zaburzenie umysłu**

u Załęskiego. Już tam bowiem **okazywał zdenerwowanie,** a po wyjściu z lokalu na ulicę, w drodze do domu, zachowywał się tak, że zwrócił na siebie uwagę star. post. Sudoła. Gdy się znaleźli u wylotu ul. Piekarskiej i Sakramentek tuż pod domem śp. Iżowskiej **wzburzenie to doszło do kulminacyjnego punktu i nastąpiła straszna scena, którą opisaliśmy.**



## Działał w krwawym szale.

Przesłuchany przez prowadzących dochodzenia oficerów żandarmerji podpor. Załęski **nie umiał jasno określić motywów swej zbrodni,** oświadczył jedynie, że **przypomina sobie, iż powziął zamiar zamordowania Józefy i pamięta, że zadał jej jeden cios szablą. Dalszych szczegółów krwawej masakry ani też walki z policjantami nie może sobie uzmysłowić.** Podpor. Załęskiego umieszczono w więzieniu wojskowem, a dalsze dochodzenia niewątpliwie wyjaśnią szczegóły tragicznej sceny.

Ponura ta zbrodnia popełniona przez oficera w stanie zaburzenia umysłowego, wywołała **w całym lwowskim korpusie oficerskim przygnębiające wrażenie.**

## Z żałobnej karty.

**Ś. P. HENRYK MELCER.**

**Lwów**, 28. kwietnia.

Polska sztuka i świat muzykalny poniosły ciężką, bolesną i niepowetowaną stratę: dnia 18. b. m. zmarł w Warszawie Henryk Melcer, jeden z najwybitniejszych polskich kompozytorów, znakomity pianista-wirtuoz i artysta, który położył duże zasługi na polu pedagogicznem.

Urodzony w Kaliszu w roku 1869, kształcił się ś. p. Henryk Melcer w warszawskiem konserwatorjum, a następnie wyjechał do Wiednia, by ukończyć swe studja pod kierownictwem Leszetyckiego. Wybitny jego, pełen siły twórczej i polotu talent muzyczny odznaczał się zarazem wszechstronnością, dzięki której cieszący się niezwykłemi sukcesami kompozytor i profesor konserwatorjum (kolejno w Helsingforsie, we Lwowie, w Wiedniu i Warszawie) mógł zająć równocześnie zaszczytne stanowisko dyrygenta koncertów filharmonicznych. W Łodzi przebywał czas dłuższy w charakterze dyrektora Towarzystwa muzycznego, a przeniósłszy się do Warszawy, wytrwał tam przez kilka lat jako dyrektor konserwatorjum. Jako zamiłowany i wyborny pedagog wykształcił liczny szereg doskonałych pianistów.

Oparta na wybitnym talencie, wiedzy i artyzmie twórczość ś. p. Melcera wydała świetne rezultaty. Na bogaty dorobek muzyka, wykazującego w swych dziełach szczere natchnienie, ognisty temperament i wytworność artyzmu wykwintnego a subtelnego, złożyły się dwie opery („Marja" oraz „Protesilaos i Laodemia"), kilka utworów kameralnych (sonata skrzypcowa i trio fortepianowe), kompozycje chóralne, szereg pieśni i dwa wspaniałe koncerty fortepianowe, nagrodzone na konkursach im. Rubinsteina (w roku 1895) i im. Paderewskiego (w roku 1898). Pierwsze z tych dzieł — porywający swym smętnym nastrojem, a olśniewający pięknością faktury koncert e-moll — wykonane było z wielkiem powodzeniem także we Lwowie. Po za tem słynął śp. Henryk Melcer jako twórca czarujących transkrypcyj fortepianowych, które — jeko zręczne i efektowne opracowania tematów Moniuszkowskich — wywołały niejednokrotnie zachwyt i entuzjastyczne oklaski w sali koncertowej.

Okazałe te na różnych polach pracy rezultaty, oraz owocna a na wskróś artystyczna działalność ś. p. Melcera zasłużyły słusznie nie tylko na uznanie, lecz na podziw naszego społeczeństwa. Zmarł wielki artysta, lecz pozostały jego dzieła i olbrzymie dla rozwoju sztuki i kultury polskiej zasługi wybitnego muzyka-kompozytora, znakomitego pedagoga i szlachetnego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

**Fr. Neuhauser.**



# Badacze Pisma św. u Cymbały.

**MIEJSCOWA LUDNOŚĆ SPRAWIŁA IM SROGĄ ŁAŹNIĘ.**

**Lwów**, 28. kwietnia.

(—) Onegdaj przyjechała do gminy **Bortków pow. Złoczów** grupa wyznawców sekty badaczy pisma św. w liczbie 15 osób i zamieszkała u mieszkańca tej wsi **Piotra Cymbały**, gdzie grupa ta odprawiała wspólne modły. **Ludność miejscowa, dowiedziawszy się o tem, zażądała od wójta wydalenia ich.** W międzyczasie poczęto gromadzić się w pobliżu domu Cymbały, a w momencie kiedy badacze pisma przechodząc koło cerkwi nie zdjęli czapek z głowy, **rzucono się na nich i pobito do krwi.** Pobici rozbiegli się po okolicznych domach, gdzie ukrywali się przez jakiś czas, poczem odjechali do innej miejscowości.

# Skandaliczna afera „Orbisu"

**ZAMIAST UKARAĆ WINNYCH, PRZENIESIONO PREZESA ZE LWOWA DZIĘKI STARANIOM POSŁÓW ENDECKICH.**

**(Telefonem od naszego korespondenta.)**

**Warszawa**, 27. kwietnia. (ps) Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu rannem odczytywała w dalszym ciągu budżet min. komunikacji. Z wyjaśnień p. wicemin. Czapskiego wynika, że **straty, jakie poniósł rząd na nadużyciach „Orbisu"**, dochodzą **do 700 tys. zł.**, niemniej istnieje możliwość pokrycia, a to drogą wprowadzenia nowych udziałowców, którzy straty te pokryją, bądź drogą oszczędności w administracji „Orbisu". Referent budżetu p. Kaczanowski zwrócił uwagę, że **o stosunkach panujących w „Orbisie" dawno już ostrzegała prasa.** Gdy prezes dyrekcji kolejowej lwowskiej Barwicz zasuspendował **urzędnika, będącego organem kontroli, który cichaczem stał na usługach „Orbisu", to wtedy znalazła się w Sejmie grupa posłów, która użyła wszystkich sił, ażeby tego prezesa ze Lwowa usunąć.** P. Barwicz faktycznie został ze Lwowa odwołany, przyczem odchodząc oświadczył, że **cała ta historja skończy się tragicznie. Słowa te ziściły się w całej pełni i rząd dokłada do „Orbisu" 2 i pół miljona zł.**

## Aresztowanie mordercy.

**Lwów**, 28. kwietnia.

(—). W swoim czasie donieśliśmy o skrytobójczem morderstwie, popełnionem na osobie Grzegorza **Boczuli w Sokolnikach.** Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, że czynu tego dokonał **Jan Dziak** z Sokolnik, którego **aresztowano i odstawiono do sądu.**

## Bandycka wyprawa po piwo i tytoń.

**Lwów**, 28. kwietnia.

(—). Ub. nocy trzech nieznanych osobników wtargnęło przez okno do mieszkania **Gerszona Wielopolskiego w Przysietnicy**, pow. Brzozów w zamiarze dokonania kradzieży. Gdy wskutek uczynionego szmeru domownicy obudzili się, **złodzieje sterroryzowali ich groźbą pobicia**, poczem zabrali **większą ilość tytoniu, ośm flaszek piwa, 12 m. płótna** i zbiegli.

## Ułan zabił narzeczonę, potem siebie.

**Lwów**, 28. kwietnia.

(—) Władze wojskowe zostały zawiadomione, że pod Kopyczyńcami znaleziono **zwłoki starszego ułana IX. p. ułanów w Czortkowie Piotra Kończyszyna a obok niego zwłoki jego narzeczonej.** Jak stwierdzono Kończyszyn **najpierw zamordował narzeczoną, potem popełnił samobójstwo. Przyczyną była nieszczęśliwa miłość.**



**FEJLETON „GAZ. POR." z 29. IV. 1928.**

S. GROSSMANN.

## Dobroczyńca.

1. stycznia 1928 roku w pismach amerykańskich ukazało się następujące ogłoszenie, podpisane przez znanego miljonera Charles M. E. Chugge:

„Postanowiłem ufundować stypendjum, aby umożliwić podróż dokoła świata młodemu robotnikowi, pracującemu od 10 lat w kopalni węgla. Podróż odbędzie się w towarzystwie mego sekretarza i obejmie następującą rutę: z Nowego Jorku przez Japonję, Archipelag malajski, Indje do Europy. Tu pobyt na Riwierze, we Włoszech, Francji, Skandynawji, Rosji, przez Krym do Małej Azji, potem przez Egipt i Afrykę do Kapsztadu, wreszcie do Australji i z powrotem do Ameryki. Czas trwania podróży — 3 lata. Dla przygotowania się (nauka języków itd.) kandydat spędzi 1 rok w Nowym Jorku.

Warunki dla ubiegających się:

1) Muszą wykazać, że conajmniej 10 lat spędzili w kopalniach węgla.

2) Muszą mieć przyrodzoną inteligencję, dar spostrzegawczy i żywy temperament.

3) Muszą się zobowiązać, że po odbyciu podróży pracować będą w kopalni przez dalszych 10 lat.

Na koszta podróży wyznaczam 30 tysięcy funtów szterlingów. Ja sam chcę poznać stypendystę dopiero po odbyciu podróży.

**Charles M. E. Chugge.**

Z koło 6000 podań, jakie wpłynęły do biura miljonera, komisja ustanowiona przez fundatora wybrała 240. Potem zadecydował los. 32-letni górnik Francis Rooth z Nowego Orleanu miał to szczęście, że jego nazwisko zostało wyciągnięte z urny.

Rooth już od 13 lat pracował w kopalni. Podanie napisał dla żartu, zupełnie nie traktował tego na serjo. Gdy pewnego poranku wezwano go do biura i obwieszczono, że jemu przypadł w udziale los odbycia 3-letniej podróży — w pierwszej chwili nie zdawał sobie sprawy z wagi tego, co go czeka.

Odczytano mu raz jeszcze warunki.

— Jeden z nich jest szczególnie ważny — rzekł urzędnik. — Musi się pan zobowiązać po odbyciu podróży przez dalszych 10 lat pracować w kopalni. Pan Charles M. E. Chugge nie chce pana pozbawić egzystencji robotniczej i dlatego tylko...

Francis Rooth podpisał.

Przez cały rok żył w Nowym Jorku, uczył się języka francuskiego i włoskiego, uczył się form towarzyskich, pięknego ubierania się, wytwornego jedzenia. Chodził do teatrów, do opery. Żył nad brzegiem morza w towarzystwie pewnego malarza, który mu tłumaczył piękno przyrody, krasę wiośnianego słońca.

Dnia 14. października 1924 roku wsiadł Francis Rooth na wielki statek angielski „Victoria". Towarzyszył mu urzędnik pana Charles M. E. Chugge, który wręczył mu książeczkę czekową. W każdem mieście mógł więc podjąć w banku 1000 franków.

Niepodobna opisać, jak Francis Rooth spędził te trzy lata. Podziwiał egzotyzm Japonji, przepych Indji, elegancję Riviery, rozkosz nocy paryskich, urok życia na najbardziej odległych peryferjach świata. W Rzymie padł na kolana przed arcydziełami Michała Anioła. W Nizzy przeżył wszystkie szaleństwa karnawału. Otarł się o kwatery nędzy i brudu — ale starannie unikał zetknięcia się z tą sferą.

Gdy 14. października 1927 roku wrócił do Nowego Jorku, miał wrażenie, że prześnił jedną noc.. Chciał udać się natychmiast do pana M. E. Chugge, by mu podziękować, ale urzędnik, towarzyszący mu rzekł:

— Poczekaj, aż ci przyśle zaproszenie.

Dnia 18. października był znowu w Nowym Orleanie. Udał się do swego mieszkania i przeraził się jego ciasnotą i skromnością. Wypakował swe kufry i przyozdobił ściany i stół wspaniałemi przedmiotami, które nabył podczas podróży. Były tam perskie dywany, tureckie makaty, japońskie drzeworyty, chińska porcelana, francuskie hafty i setki różnych innych pamiątek.

20-go otrzymał wezwanie, by stawił się do pracy w kopalni, w 7-mym szybie. Przypomniał sobie umowę i poszedł. I znów znajdował się głęboko pod ziemią, nawpół nagi, sam jeden. Słyszał krople spadające w wilgotnym, ciemnym szybie, słyszał z oddali miarowy odgłos kilofów.

Tak spędził trzy dni. Stał się ponury, unikał ludzi. Pracował z jakąś zawziętością. Trzeciego dnia wezwano go nagle podczas pracy z szybu. Powiedziano mu, że pan Charles M. E. Chugge oczekuje go w kancelarji. Zapytał czy ma się przebrać. Nie. Mr. Chugge chce go zobaczyć w stroju robotnika.

Francis Roothe pomyślał chwilę, poczem pobiegł do swego mieszkania, by wziąć mały upominek dla swego dobroczyńcy. Natychmiast udał się do kancelarji.

Po raz pierwszy ujrzał tu pana Chugge. Był to opasły, leniwy, blady człowiek, wygodnie siedzący na fotelu.

— Proszę usiąść mister Rooth i opowiedzieć, jak się pan czuje.

— Dziękuję, wolę stać. Czy mam dokładnie wszystko opowiedzieć? Czy tylko w ogólnych zarysach?

Tłusta twarz pana M. E. Chugge skrzywiła się w złośliwy grymas uśmiechu.

— Ależ nie, nie! Niech mi pan opowie, jak się pan czuje teraz.., teraz...

Francis Rooth uświadomił już sobie podczas pracy w kopalni, dokąd go napowrót zepchnięto, że miljoner nie będzie go pytał o przeżycia z podróży. Dlatego też wziął ze sobą z mieszkania upominek. Włożył już rękę do kieszeni, by go wyjąć, ale dla upewnienia się zapytał raz jeszcze:

— Czy mam panu opowiedzieć o Indjach.. o nocach podbiegunowych... albo o polowaniu na tygrysy w Bengalji?

— Nie, mój drogi! Nie o to pytam... Chcę wiedzieć, jak się pan czuje teraz.. tam pod ziemią..., w szybie, w którym pan przepędzi następnych dziesięć lat...

W biurze zapanowała cisza.

Gwałtownym ruchem wyciągnął Rooth upominek dla swego dobroczyńcy. W ręku jego błysnął rewolwer. Trzema strzałami, doskonale wycelowanemi uśmiercił pana M. E. Chugge.

Sąd przysięgłych uniewinnił go.

Tłum. **F. M.**

# Słynne medjum Eleonora Zugun-fryzjerką

**ODKĄD DJABELSKI „DUCH" PRZESTAŁ WYPRAWIAĆ Z NIĄ HARCE, STRACIŁA WŁASNOŚCI MEDJALNE I WRÓCIŁA DO OJCZYZNY, ABY ZAROBKOWAĆ FRYZJERSTWEM.**

(Od naszego korespondenta.)

Czeniowce, w kwietniu.

(m) Trzy lata temu, w okresie wielkanocnym roku 1925 — lotem strzały rozeszła się po Rumunji wieść **o niesłychanych rzeczach, jakie dzieją się w małej wiosce Talpa** (gmina Zamostea, półn. Bessarabja). **12-letnia córka chłopa, Eleonora Zugun,** nagle została — jak sądzili zabobonni wieśniacy — **opętana przez djabła.** Opętanie to objawiało się w ten sposób, że w miejscu, gdzie przebywała niesamowita dziewczyna, martwe a ciężkie nieraz przedmioty same ze siebie **zaczynały podrygiwać, fruwać w powietrzu,** posuwać się, nierzadko uderzając przy tem kogoś z obecnych, najczęściej samą Eleonorę. Prócz tego na ciele dziewczęcia występowały

**osobliwe piętna krwawiące,**

pochodzące jakby od **ugryzienia nie widzialnemi** zębami, zadrapania i t. p.

Oczywiście wśród ciemnej ludności wiejskiej **zapanowało przerażenie,** gdy te dowody istnienia „siły nieczystej" nietylko nie ustawały, ale z dnia na dzień się potęgowały. Uchwalono tedy, aby **opętaną przez „dracu" (djabła)** odesłać do pobliskiego klasztoru. Tak też się stało, ale mimo, że czerńcy nad dziewczyną odprawiali egzorcyzmy i nabożeństwa, **złośliwy duch nie chciał ustąpić,** owszem wyprawiał

**coraz dziksze harce.**

Dość, że bezradny klasztor odesłał dziewczynę do domu, a stąd z inicjatywy prasy — odwieziono ją do zakładu chorób nerwowych w Czerniowcach — celem obserwacji.

Sława „cudów z Talpa" dotarła tymczasem do Wiednia i żywo zajęła rodaczkę Eleonory, **hrabinę Zoe Wassilko-Serecką,** która z zamiłowaniem oddaje się wiedzy okultystycznej i znana jest na tem polu z szeregu prac i doświadczeń. Hrabina przybyła do Czerniowiec i skłoniła rodziców Eleonory, by jej córkę powierzyli w opiekę. Zabrała młodą „czarownicę" do Wiednia i tu w krótkim stosunkowo czasie z nieokrzesanej pastuszki wiejskiej **zrobiła się miła i dobrze wychowana panna.** Eleonora nauczyła się biegle mówić i pisać po niemiecku, pojęła tajniki robót domowych, szycia, konwersacji i t. d.

Oczywiście żywo **zajęli się nią uczeni.** Wiedeński świat naukowy, zainteresowany fenomenami, które wciąż występowały, orzekł zgodnie, iż ma się tu do czynienia z niezwykle

**silnem medjum.**

Hrabina Wassilko pojechała potem z pupilką **do Londynu, Paryża, Berlina i Monachjum,** gdzie również badały Eleonorę pierwszorzędne powagi na polu okultyzmu, stwierdzając **prawdziwość zdumiewających** zjawisk. Jedynym „niewiernym Tomaszem" był dr. **Rosenbusch,** jednak jego sceptyzm pozostał odosobniony. O Eleonorze napisano **mnóstwo artykułów, rozpraw,** a nawet **książkę** (Hr. Wassilko: „Der Spuk von Talpa" wydaną u Bartha w Monachjum). W Monachjum **zdjęto też** film, demonstrowany potem na paryskim kongresie parapsychologów.

Później hrabina z wychowanką wróciły do Wiednia i tu — w decie ubiegłego roku —

**fenomeny nagle ustały,**

**jak nożem uciął.** Hrabina chcąc Eleonorze zabezpieczyć przyszłość, dała ją **wyuczyć fryzjerstwa, ondulacji i manikirowania.** Panna Zugun praktykowała w kilku fryzjerniach wiedeńskich, otrzymując wszędzie jak najlepsze świadectwa. Obecnie **powróciła do Czerniowiec,** gdzie znalazła zajęcie w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim Germanna (Strada Poincare).

Tak więc eks-pastuszka zakończywszy „nadprzyrodzony" etap swej niezwykłej karjery i pozbywszy się **dokuczliwego „djabła",** zaczęła karjerę mniej głośną, ale nierównie spokojniejszą, wyniósłszy się dzięki „cudom z Talpa" ponad swój stan, w którym doprowadziłaby conajwyżej do pasania gęsi i krów. Oczywiście salon fryzjerski p. Germanna może od tej pory liczyć **na obfitą frekwencję** gości, zwłaszcza pań, zawsze **żądnych poznać djabła i sprawki jego...**

# Naczelny weterynarz m. Lwowa dr. Hiolski

## zawieszony w urzędowaniu za nadużycia służbowe

**WYDAWAŁ NIEPRAWNIE ZA OPŁATĄ POZWOLENIA NA UBÓJ BYDŁA. — RZEŹNIKÓW KIEROWAŁ DO KRZYWCZYC, GDZIE SPRAWUJE NADZÓR NAD RZEŹNIĄ.**

Lwów, 25 kwietnia.

(—) Od pewnego czasu z kół obywateli podmiejskich poczęły dochodzić **skargi na naczelnego weterynarza miejskiego dra Hiolskiego,** który sprawuje równocześnie nadzór nad Rzeźnią gminną w Krzywczycach. Oto wedle tych skarg miał dr. Hiolski **namawiać rzeźników lwowskich do bicia bydła w Krzywczycach,** gdzie rzeźnia pobiera tylko 50 gr. od sztuki, zaś 1.50 dr. Hiolski pobierał dla siebie. Dalej miał dr. Hiolski wydawać w domu swoim wczesnym rankiem **zezwolenia na ubój bydła, zupełnie bydła tego nie oglądając i pobierał po 25 zł.** W ten sposób miał się dopuścić **nadużyć na szkodę gminy m. Lwowa.** Tego rodzaju doniesienia itp. wpływały już od dłuższego czasu (raz nawet za czasów prez. Neumanna), wobec czego sprawę skierowano **do wydziału śledczego policji.** Przeprowadzone przez policję dochodzenia **potwierdziły w znacznej mierze** treść doniesień, a wczoraj komisarz rządu p. Strzelecki **zawiesił p. Hiolskiego w urzędowaniu, przekazując jego sprawę radzie dyscyplinarnej.**

Cała ta sprawa jest tem przykrzejsza, że dr. Hiolski cieszy się **powszechnem poważaniem i uchodził** za wybitnego fachowca, napisał szereg dzieł fachowych z dziedziny trychinoskopji, a ponadto zasłużył się **wynalazkiem, który pozwala odróżnić wędliny wieprzowe, czy też wołowe od końskich, dzięki czemu przyczynił się on do wykrycia fałszerstwa wędlin przez Nowaka.**

# Dr. Wł. Świrski i magazyn kastetów.

**PROCES O SKŁAD BRONI „WYBORCZEJ" PRZY UL. KOCHANOWSKIEGO. OSKARŻENI DLA BRAKU DOWODÓW WINY UWOLNIENI.**

**Lwów,** 28. kwietnia.

(—). Wczoraj w sekcji III. przed sędzią Sanderem odpowiadał **dr. Władysław Świrski i p. J. Florjańska** z powodu przekroczenia ustawy **o posiadaniu i przechowywaniu broni.** Jak wiadomo, w okresie przedwyborczym, policja znalazła przy ul. Kochanowskiego w mieszkaniu **p. Florjańskiej,** funkcjonarjuszki Komitetu wyborczego bloku Kat.-nar. we Lwowie, **kilkadziesiąt żelaznych kastetów, których uderzenie jest śmiertelne.** P. Florjańska zeznała, że kastety otrzymała w przechowanie od p. dra Wład. Świrskiego, ówczesnego **kierownika akcji wyborczej 24-ki.** Jak dochodzenia wykazały, kastety te **przybyły z Poznania i przeznaczone były dla bojówek wyborczych.**

Na wczorajszej rozprawie osk. dr. Świrski bronił się tem, że nie wie, skąd przyszła i dla kogo przeznaczona była ta przesyłka. Stwierdziwszy jej zawartość z obawy, by kastety nie dostały się w ręce agitatorów wyborczych, oddał je w przechowanie p. Florjańskiej.

Po rozprawie sędzia, stwierdziwszy **brak podmiotowej istoty czynu, wydał wyrok uwalniający p. Świrskiego i p Florjańską.** Bronił dr. Beltowski.

# Tajemniczy Stefurańczyn wydawał rozkazy

## kołomyjskiej grupie młodych sabotażystów ukr.

**SĘDZIA PRZYSIĘGŁY ZACHOROWAŁ. — ZNÓW JEDEN OSKARŻONY MDLEJE**

**Lwów,** 28. kwietnia.

(—) Trzeci dzień procesu 15-tu małoletnich studentów ukr. gimnazjów w Kołomyji i Śniatynie oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej i sabotaże minął na **przesłuchaniu reszty oskarżonych.** Na wstępie rozprawy jeden z sędziów przys. **radca Bystrzanowski, zachorował.** Na jego miejsce wszedł zastępca Józef Żukowski.

Pierwszy zeznawał osk. **Mikołaj Stefanyk** (który na przedwczorajszej rozprawie zemdlał). Do winy się nie poczuwa. Dalszy oskarżony **Tymofij Diduch** w śledztwie przyznał się do należenia do organizacji rewolucyjnej, na rozprawie twierdzi, że była to tylko **organizacja kulturalno-oświatowa,** którą kierował Michał Bażański.

Dalsi osk. **Eug. Odyński i Michał Stefenyk** do winy się nie poczuwają.

Na tych dwóch oskarżonych skończyła się galerja **członków organizacji śniatyńskiej,** dalsi oskarżeni należą **do grupy kołomyjskiej.** Pierwszy z nich, Roman **Gienyk** przyznał, że niejaki **Stefurańczyn,** którego miejsca pobytu nie zna, **był przełożonym organizacji kołomyjskiej i wydawał polecenia.** Oskarżony otrzymał od niego polecenia **ścięcia słupów i drutów na linji kolejowej Kołomyja-Horodenka.** Ponieważ oskarżony mieszkając w bursie nie mógł w nocy wyjść, przeto polecenie to przekazał Goriukowi i Baczyńskiemu. Oskarżony dodaje, że **Stefurańczyn zagroził mu, że jeżeli nie posłucha, to zrobi nad nim „sąd".**

Osk. **Jakób Gorink** zeznaje, że na prośbę Gienyka podjął się wraz z Sylwestrem Baczyńskim **przecięcia słupów i drutów na linji kolejowej.** Oskarżony, odpowiadając na zadawane pytanie, **nagle zemdlał.**

Osk. Marjan Zdzisław **Stefaniuk** zeznaje, że Goriukowi i Baczyńskiemu **dostarczył piłki do rżnięcia drzewa.**

Osk. Syl. **Baczyński** przyznaje, że z Goriukiem wybrał się na tor kolejowy celem dokonania sabotażu, **nie mieli jednak odwagi odrazu zabrać się do roboty,** a w międzyczasie **nadeszła patrol policyjna i aresztowała ich.** Powtórnie jeszcze raz przesłuchano na pewne okoliczności Goriuka i na tem zakończono przesłuchanie. Dziś rozpoczną zeznawać świadkowie.

—o—

# Dziesięciu przeciw jednej

**Lwów,** 28. kwietnia.

(—) Z Przemyślan donoszą **o ohydnej zbrodni gwałtu** dokonanej w tamt. powiecie. Mianowicie onegdaj w Uszkowcach, pow. Przemyślany **dziesięciu zwyrodniałych osobników dokonało zbrodni gwałtu na osobie Anny Sz.** Zbrodniarzy aresztowano i odstawiono do sądu w Brzeżanach.

—o—

# Hjeny cmentarne ograbiły zwłoki.

**Lwów,** 28. kwietnia.

(—) Z Czortkowa donoszą o **wstrętnej zbrodni** popełnionej w Szmańkowczykach. Nieznani narazie sprawcy włamali się do **grobowca rodzinnego Stanisława Wychowskiego,** właściciela dóbr w Szmańkowczykach i po rozbiciu trzech trumien **skradli ze zwłok pierścienie.** Ohydne to znieważenie zwłok wywołało we wsi przykre wrażenie.

—o—

# 7-letni chłopak spowodował olbrzymi pożar.

(Od naszego korespondenta).

**Stanisławów,** w kwietniu.

Onegdaj wybuchł pożar w stodole **Nastki Bociak w Tejsarowie, powiatu żydaczowskiego.** Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zagrody tak, że płomienie ogarnęły w krótkim czasie **9 realności i budynków gospodarczych, które doszczętnie się spaliły. W płomieniach zginęły trzy krowy i 6 cieląt. Szkoda wynosi przeszło 60.000 złotych.** Pozatem uległy poparzeniu 3 osoby w czasie akcji ratunkowej.

**Pożar wzniecił 7-letni Teodor Buciak,** syn Nastki

*Ze spraw miejskich.*

# Dlaczego Lwów w czasie deszczu przypomina krajobrazy Dzikiego Zachodu?

PRZEPIS OBOWIĄZUJĄCY W WSZYSTKICH MIASTACH POLSKICH, WE LWOWIE POZOSTAŁ TYLKO NA PAPIERZE.

Lwów, 28 kwietnia.

(jp) Po kilku dniach pogodnych rozsłociło się onegdaj na dobre, a potoki wód, wylewające się z rynien domów na ulice, budziły u mieszkańca Lwowa smutne refleksje.

Zmienna i słotna przeważnie aura nie jest specjalnie udziałem Lwowa a obfite strugi deszczu zlewają się w równej mierze na Warszawę, Kraków, Poznań i td.

**Dlaczego zatem w żadnem z tych miast, tak jak u nas przy każdym deszczu, nie zamieniają się ulice w istne stawy błotne?** Dlaczego tylko we Lwowie nie można przejść chodnikami w przyzwoitem obuwiu, aby go nie przemoczyć nawskróś?

Zanim odpowiemy na to pytanie, warto sięgnąć pamięcią na wiele lat wstecz, kiedy to zapadła uchwała **Magistratu, iż wszystkie rynny w domach lwowskich winny być wpuszczane do kanałów, zaś otwarte rynny na chodnik są wzbronione.**

Niestety przepis ten, wprowadzony już oddawna we wszystkich większych miastach, **we Lwowie pozostał tylko na papierze.** W rezultacie podczas każdego deszczu strumienie wody wylewają się wesoło i wartko, **ni to potoki górskie, na chodniki, czyniąc je nie do przebrnięcia dla przechodniów, nieobeznanych z akrobatyką.**

W dalszym swym biegu potoki wpadają na pokłady pyłu jezdni lwowskich, zamieniając je na zbiorniki **szlamu błotnistego, tam, gdzie teren jest równy, zaś ulice spadziste, na wodospady Niagary.**

Jakkolwiek te wszystkie fenomeny mogą mieć fantastyczny urok dla amatorów „Dzikiego Zachodu“, jednak dla spokojnych obywateli bardziej byłyby pożądane urządzenia blizkiego, europejskiego zachodu.

Jestto tembardziej wskazane ze **względu na górzyste położenie miasta, zwłaszcza w porze zimowej zaniedbanie przepisu, o którym mowa, zagraża poważnie bezpieczeństwu mieszkańców.**

Wystarczy przytoczyć jako przykład choćby ulicę Długosza, która przy zbiegu z ul. Supińskiego tworzy ostry spad. Gdy w miejscu tem zamarznię woda, wypływająca z rynien, tworzy się istna szklana góra, tak niebezpieczna dla całości rąk i nóg, **że statystyka jednego tylko roku wykazuje nie mniej, jak 27 nieszczęśliwych wypadków.**

Z tego powodu ośmielamy się poinformować nowy zarząd miasta, **że uchwała w sprawie wpuszczania rynien do kanałów istnieje i że wartoby ją odgrzebać z pyłów zapomnienia.**

# Fatalny gest przeznaczenia

KOCIOKWIK OCEANICZNY W NIEMCZECH. — ZNAMIENNE KARYKATURY. — CZYŻBY ZWIĄZEK PRZYCZYNOWY NIEPOWODZEŃ? — CIEKAWY SENS SYMBOLICZNY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

**Lwów,** w kwietniu.

(H) Wczoraj w rubryce telegramów podaliśmy **następującą wiadomość: Lotnicy niemieccy**

**porzucili zamiar**

kontynuowania lotu **na samolocie „Bremen“** i odlecieli dziś rano z wyspy na **kontygent amerykański** na **samolocie ratowniczym amerykańskim,** przybyłym z Nowego Jorku.

Jest w tem niepowodzeniu lotników niemieckich

**coś symbolicznego,**

coś, co nasuwa ciekawe i głębokie **refleksje** stosunku Niemców do — **Oceanu...** Oto Niemcy w swem dążeniu

**do ekspansji**

w rozmaitych dziedzinach śnią od dawna o tem, aby za przykładem Anglji **wyjść poza obręb potęgi ściśle lądowej.** Potężne rozprzestrzenie imperjum brytyjskiego **kłuje ustawicznie**

**zachłannych Niemców**

cierniem zazdrości i budzi u nich od lat wielu **chęć rywalizacji i współzawodnictwa** za wszelką cenę...

Najwalniejszą drogą do owego wyjścia poza obręb potęgi lądowej jest oczywista przezwyciężenie tych trudności, które nastręcza

**przestrzeń.**

Tymczasem — jakby **fatalnym zbiegiem okoliczności** — wszelkie wysiłki niemieckie, idące w tym kierunku, nacechowane są ciągle jakby piętnem **pechowego niepowodzenia.**

Rzecz ciekawa, iż sami Niemcy **zdają sobie sprawę z tego pecha,** jak o tem świadczą

**liczne karykatury,**

w tym właśnie **duchu utrzymane,** a pojawiające się obecnie licznie w pismach niemieckich. Wygląda to, jakby **sam los** kazał Niemcom **poskromić nad mierne apetyty...**

Rycina nasza przedstawia

**kilka etapów**

tej fatalnej walki niemieckiej z oceanem. Oto w początkach wojny sporo hałasu wywołała **katastrofa** handlowej łodzi podwodnej niemieckiej **„Deutschland“.** Łódź ta, będąca **szczytem ówczesnej techniki,** raz wprawdzie z powodzeniem wydostała się z pierścienia blokady i dotarła do **neutralnej wówczas Ameryki,** ale już druga jej droga miała okazać się — **ostatnią.**

Inną mową symboliczną przemawia przelot z Niemiec do Ameryki

**wielkiego Zeppelina Z R III;**

udało mu się wprawdzie przebyć szczęśliwie dalekie szlaki powietrzne, ale stało się to pod znakiem — **niewoli i przymusu...**

A wreszcie obecne **niepowodzenie samolotu „Bremen“...**

Dalecy jesteśmy od snucia **fantastycznych wniosków** o

**fatalistycznym związku przyczynowym**

tych niepowodzeń; tkwi w nich jednak przejrzysty i jasny, a tak niezmiernie charakterystyczny dla psychiki niemieckiej, **moment symboliczny...**

*Z życia prowincji.*

## Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

**Stanisławów,** w kwietniu.

**Olbrzymi pożar w Radczy.** Nocy dzisiejszej wybuch groźny pożar w pobliskiej wsi Radczy, w realności Anny Diduch. Z powodu sprzyjających warunków atmosferycznych płomienie szybko przerzuciły się na dalsze kryte słomą lub gontami zagrody wiejskie, tak, że pastwą płomieni padało jedno gospodarstwo za drugiem. — W ten sposób spłonęły realności Anny Diduch, Iwana Diducha Nykoły Hańczaka, Wasyla Hańczaka, Wasyla Waceby, Nykoły Waceby, Andrija Pawluka, Wasyla Szeptury, a wreszcie Parani i Nykoły Andraczyszyn.

Pozatem zginęło w płomieniach także częściowo i bydło, oraz ruchomości, a podczas ratowania swego dobytku uległ ciężkiemu oparzeniu rąk i nóg gospodarz Iwan Diduch, który chciał wyprowadzić z palącej się stajni konia. Odstawiono go w groźnym stanie do szpitala powszechn. w Stanisławowie.

Ogólna szkoda wynosi w przybliżeniu około 40.000 złotych. — Dalszemu szerzeniu się pożaru przeszkodziła dopiero przybyła ze Stanisławowa miejska straż pożarna, która ostatecznie ogień stłumiła.

## Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

**Przemyśl,** w kwietniu.

**Harce szoferskie.** Wo środę, o godz. 8 rano, zdarzył się w Przemyślu wypadek, który tylko dzięki wczesnej porze i wyjątkowemu wprost przypadkowi nie pociągnął ofiar w ludziach. Oto taksówka nr. 7579, będąca własnością Jana Dziwika, a prowadzona przez jego szofera, wjechała na trotoar placu na Bramie (najludniejszy punkt miasta i zatrzymała się niemal dopiero w sklepie księgarni i biura dzienników E. Billesa, **demolując całą wystawę,** wybijając cztery wielkie wystawowe szyby, wyłamując futryny i niszcząc wszystkie książki, znajdujące się na wystawie. Szkoda wynosi 3000 zł.

Potępić trzeba tylko postępowanie właściciela taksówki, który powierzył prowadzenie auta niekwalifikowanemu szoferowi, posiadającemu licencję jedynie na kierowanie autami ciężarowemi, a nie osobowemi. Wina jego leży też w niedopilnowaniu sprawności wozu, którego hamulce prawdopodobnie zupełnie nie działały.



NADESŁANE.

**Podziękowanie.**

Wszystkim, którzy w ciężkiem nieszczęściu, jakie nas spotkało, okazali nam tyle serca i współczucia, oraz oddali ostatnią posługę ś. p. **Dr. Stanisławowi Rogala Lewickiemu,** składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

**Żona, Dzieci, Bracia i Siostry.**



**PODZIĘKOWANIE.**

**WPanu Ortopedyście J. RAPAPORTOWI, Specjaliście dla przepuklin (ruptur band.) we Lwowie, ul. Krasickich Nr. 8.** składam tą drogą gorące podziękowanie za umiejętne i skuteczne wstrzymanie mej ciężkiej, niebezpiecznej dla życia, zastarzałej przepukliny przez założenie ze skutkiem specjalnego bandaża Pańskiej metody, tak, iż odżyłem, czuję się zupełnie zdrów, bezpieczny w chodzie i w wykonywaniu sędziowskich obowiązków służbowych. 3614

**Dr. Maurycy Morgenroth**

Sędzia Sądu Apelac.

# KRONIKA

**28** Kwietnia Sobota Pawła od krzyża

**REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.**

**TEATR WIELKI:**

Sobota, 28. bm. o 3 popo. „Hamlet" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 28. bm. o 7.30 „Opowieści Hoffmana", ost. występ Dygasa.

Niedziela, 29. bm. o 3 popol. „Jaś i Małgosia", przedstawionie dla dzieci.

Niedziela, 29. bm. o 7.30 wiecz. „Noc śnieżysta".

Poniedziałek, 30. bm. „Wesołe kumoszki z Windsoru" przedstawienie popularne.

**TEATR NOWOŚCI:**

Sobota, 28 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

Niedziela, 29. bm. o 3 popoł. „Orlow".

Niedziela, 29. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

Poniedziałek, 30. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

*

**Ostatni, pożegnalny występ Ignacego Dygasa** odbędzie się dziś wieczorem w prześlicznej operze fantastycznej J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana", w której znakomity artysta-śpiewak odtwarza wspaniale główną postać Hoffmana.

**„Hamlet"** dla młodzieży szkolnej. Dziś popołudniu, o godz. 3-ciej daje Teatr Wielki wyłącznie dla młodzieży szkolnej — po cenach najniższych nieśmiertelną tragedję Szekspirowską: „Hamleta", w inscenizacji reż. J. Strachockiego, kreującego zarazem rolę tytułową.

**„Jaś i Małgosia"**, prześliczna operabaśń E. Humperdincka, którą wznawia Teatr Wielki wyłącznie na przedstawienie popołudniowe, ukaże się po długiej przerwie po raz pierwszy jutro, w niedzielę, o godz. 3-ciej popołudniu — po cenach znacznie zniżonych. — Wieczorem po raz 3-ci dramat Andrzeja Rybickiego „Noc śnieżysta".

**Teatr Nowości** daje dziś i jutro arcywesołą i doskonale graną operetkę W. Kollo „Lady Chic" z p. Korabianką. — W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych — świetna operetka Br. Granichstaedtena „Orlow", z pp. Grabowską i Kuligowskim.

*

**TEATR MAŁY:**

Sobota, 28. bm. godz. 7.30 wiecz. „Mamusia" z J. Wernicz.

Niedziela, 29. bm. o godz. 4 pop. „Mamusia", z udz. J. Wernicz.

Niedziela, 29. bm. o godz. 7.30 wiecz. Przedostatnie przedstawienie „Mamusi", z udz. J. Wernicz.

Poniedziałek, 30. bm. godz. 7.30 wiecz. „Mamusia" z J. Wernicz (ostatni raz).

*

**Pożegnalne występy p. Janiny Werniczówny.** Świetna komedja wiedeńskich autorów „Mamusia" graną będzie w Teatrze Małym jeszcze tylko parę razy, poczem z powodu wyjazdu doskonałej odtwórczyni głównej postaci p. Janiny Werniczówny, schodzi bezpowrotnie z repertuaru.

**Popołudniówkę w Teatrze Małym** wypełni dowcipna, niezmiernie aktualna komedja S. Hirschfelda i P. Franka „Mamusia" z p. Janiną Werniczówną i dyr. Czarnowskim w rolach głównych.

**Ludwik Solski we Lwowie.** Dyrekcji Teatru Małego udało się pozyskać na występy, niestety na czas b. krótki, mistrza sceny polskiej dyr. Ludwika Solskiego. Próby pod reżyserją znakomitego gościa w pełnym toku.

*

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

**„APOLLO":** „Huragan".
**AVENUE:** Chiny w ogniu rewolucji.
**„BAJKA":** „Nieuchwytny Sown".
**„CASINO":** Siódme Niebo. (Gdy zegar wybija jedenastą).
**„CHIMERA":** Kabaret.
**FATAMORGANA:** Tańczący Wiedeń.
**KOPERNIK:** Jozefina Baker.
**KINOTEATR NOWOŚCI:** „Nędznicy".
**„LEW":** „Huragan"
**MARYSIEŃKA:** Jozefina Baker.
**PALACE:** „Pani Ministrowa".
**„PASAŻ":** „Nieuchwytny Sown".
**UCIECHA:** „Lukrecja Borgia".

*

**Niedzielne popularne wykłady higjeniczne.** W niedzielę 29. bm. o godz. 11 przedpoł. w kinie „Marysieńka" (pl. Smolki) wygłosi wykład doc. dr. Nap. Gąsiorowski pt. „O szczepieniach ochronnych w chorobach zakaźnych. (Tyfus brzuszny, czerwonka, cholera, szkarlatyna, dyfterja, wścieklizna)". Wykład ilustrują liczne przeźrocza.

**PONIEWAŻ STWIERDZILIŚMY, że dział ogłoszeń przy Polskiej Agencji Telegraficznej oblicza ogłoszenia, dotyczące wpisu i wypisu firm spółdzielni niezależnie od wysokości naszej taryfy po 35 gr. od słowa, zmuszeni jesteśmy, począwszy od dnia dzisiejszego obliczać te ogłoszenia tak stronom, jak i Polskiej Agencji Telegraficznej po 35 gr. od słowa.**

**Nabożeństwa na intencję Ojczyzny** Nowenna ku czci NMP. Królowej Korony Polskiej — na intencje ojczyzny — rozpoczęła się w Bazylice metr. łać. w piątek, 27 bm. i odprawianą będzie codziennie o godzinie 7 wieczorem przed cudownym obrazem M. B. Łaskawej z wystawieniem Najśw. Sakr. w monstrancji i śpiewaną litanją do Matki Boskiej. W czasie nowenny codziennie będą głoszone kazania. Sama zaś uroczystość NMP. Królowej Korony Polskiej w roku bieżącym obchodzoną będzie w niedzielę, 6. maja.

**3. Maja.** W obywatelskim programie zajmie swoje miejsce, jak w latach poprzednich — ur. obchód ideowo złączonych dwu świąt: N. P. Marji Królowej Narodu i święto państwowe 3. Maja. Ur. poranek na uczczenie tego podwójnego święta odbędzie się w sali P. Tow. Muzycznego 3. Maja o godz. 12. Program wolny od nużącego balastu, przygotowuje starannie Komitet opieki nad zdrowiem młodzieży, umożliwiając liczny udział niskiemi wstępami. Bilety wcześniej zamawiać lub nabywać należy w lokalu T. N. S. W. ul. Łyczakowska 5, I p od godz. 5. Od 30. kwietnia (poniedziałku) sprzedaż w magazynie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka). Stow. młodzieży, szczególnie te oparte na kulcie marjańskim, powinny zgłaszać udział gremjalny.

**Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego.** Dnia 20. kwietnia odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa. Prezes Tow. Adolf Czerwiński oddał cześć pamięci zmarłych w roku 1927 członków Towarzystwa: Stanisława Przyłuskiego, Józefa Radoszewskiego, Adama Schneidra i dr. Witolda Starzyńskiego. Sprawozdanie Wydziału za rok 1927 przedstawił sekretarz prof. dr. Roman Longchamps. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału za rok 1927 wraz z zamknięciem kasowem i udzielić Wydziałowi absolutorjum, wraz z wyrażeniem uznania i podziękowania. Wreszcie wybrano 1) trzech wiceprezesów na lata 1928, 29 i 30, a mianowicie: dra Romana Longchampsa (I wicepr.), dra Antoniego Dziędzielewicza (II wicepr.) i dra A. Wereszczyńskiego (III wicepr.), 2) sześciu członków Wydziału na lata 1928, 29 i 30, a mianowicie dra M. Allerhanda, dra J. Buhna, dra B. Czuchajewskiego, dra A. Deryngа, dra L. Ehrlicha, dra R. Piotrowskiego, oraz jednego członka na lata 1928 i 1929: dra A. Karpuszkę. 3) trzech członków komisji rewizyjnej na rok 1928: dra A. Łozińskiego, St. Hołuba i dra S. Panetha. Na tem posiedzenie zakończono.

**Trzeci wykład asystenta Polit. Łukasza Dorosza** z serji o Radjotechnice pt. „Stacje radjotel. o falach gasnących (iskrowe)" cz. III. odbędzie się w niedzielę 29. bm. o 17 (5-tej) w sali Kopernika gmach Uniw. ul. Marszałkowska 1.

**Kurs Esperanta.** Zgłoszenia na sześciotygodniowy kurs języka wszechświatowego „Esperanto" przyjmuje się w sobotę i w poniedziałek (28. i 30. bm.) w sekretarjacie Tow. Esperanto w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5. parter) od godz. 7—8 wiecz.

**Dalszy ciąg walnego zebrania stud. U. J. K.** odbędzie się w poniedziałek 30. bm. o godz. 8 wiecz. w sali 14. na II. p. Na porządku dziennym: Sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleż.

**Walne Zgromadzenie** Związku Zawodowego Urzędników Przemysłu Drzewnego Rzpltej Polskiej odbędzie się 29. bm. o godz. 4 popoł. w sali Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie ul. Kopernika 26, II. piętro.

**Telefon Lwów-Preszów.** Z dniem 1. maja br. zaprowadza się nową relację telefoniczną między Lwowem a Preszowem (Czechosłowacja). Należytość za trzyminutową zwykłą rozmowę wynosi 2 franki 50 cent. w złotych polskich, według każdorazowego kursu.

**Ruchliwy dyrektor „Casino de Paris"** p. Franciszek Moszkowicz przygotował amatorom wspomnianego lokalu na miesiąc maj prócz wspaniałego programu jeszcze nielada niespodziankę, angażując z pośród znanej trupy mulatów Chokolade Kiddies', która debiutowała z niesłychanem powodzeniem w Teatrze Wielkim, najlepszego komika, oraz dwie tancerki, słynące jako gwiazdy tej trupy.

(—) **Najechana przez auto.** Wczoraj o 3 popoł. na ul. Sykstuskiej obok realności pod l. 64. nieznane narazie auto najechało na 19-to letnią posługaczkę Stefanję Jara, która doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powsz. Szofer po wypadku zbiegł, a policja poszukuje go.

(—) **Krwawa bójka w cegielni.** Wczoraj o 8 wiecz. w cegielni Trąby w Pasiekach Halickich powstała bójka między robotnikami, w czasie której przebito nożem Jana Sołtyka, liczącego lat 34. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala powsz. Na miejsce krwawej awantury przybyła policja celem wyśledzenia sprawców.

(—) **Włamania i kradzieże.** Sydonja Neubauer, zam. przy ul. Inwalidów 17., doniosła policji, że włamano się do jej mieszkania i skradziono garderobę i bieliznę wartości 2 tys. zł. — Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania hr. Heleny Łosiowej przy ul. Ziemiałkowskiego 4., gdzie skradli z przedpokoju futro damskie i inne przedmioty wartości 1.300 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Weronikę Kandel za kradzież złotego łańcuszka na szkodę Józefa Sochackiego, oraz Stefana Daniliszyna za kradzież portmonetki z kieszeni N. Leichter

**Z Kina „Lew".** „Huragan". Nareszcie doczekaliśmy się filmu polskiego na przeciętnym poziomie. Dlatego z czystem sumieniem można powiedzieć, że „Huragan", to najlepszy film polski. Tragiczne zmagania się garstki zapaleńców w r. 1863 z rozbestwionem żołdactwem moskiewskiem ukazuje nam reżyser w obrazach artystycznie ujętych i akcji rozwijającej się z prawdziwie kinowem napięciem. Przedewszystkiem silne wrażenie wywierają sceny, wzorowane na obrazach Grotgera, a odtworzone z niezwykłą dokładnością i zachowujące właściwą sobie siłę ekspresji. Następnie sceny batalistyczne, rzucone z szalonym rozmachem i realizmem, są bez zarzutu. Podkreślić należy piękne zakończenie, harmonizujące z nastrojem całego filmu, który gorąco można polecić najszerszym warstwom, a zwłaszcza młodzieży.

## CO MÓWI NEMO.

# Popiół wulkaniczny.

Popiół sypie się, sypie...
Słońce zakryła mgła.
Czyśmy na świata stypie,
Bo już za długo trwa?

Żywioły w głębiach skryte
Rozpętał jakiś bies.
O życie, wciąż nie syte,
Czyżby to był twój kres?

Nieszczęście spada nagle,
Gdy wyjdzie śmierć na żer.
Zwijajmy wszystkie żagle,
Nim się roztrzaska ster.

Choćbyś wszystkiego dopiął
I wzleciał jako ptak,
Gdy spadnie szary popiół,
Milczenia padnie znak.

Czyśmy na świata stypie,
Bo już zadługo trwa?
Popiół sypie się, sypie...
Słońce zakryła mgła.

**SZCZYT — HYGJENY.**

Motto: „Należy więc przed każdem jedzeniem baczyć na czystość, — ręce dobrze obmyć, — zwracać uwagę na naczynie, itd." — pouczenie bardzo na czasie; — teorja...

Praktyka! — „Maryniu, skoczno po bułki, bo Janka się spóźni do szkoły". Marynia, odstawiwszy szybko pewne naczynie dyskretne, które właśnie wynosiła — biegnie do sklepiku — na dole, — tam w koszyku — dobrze szereg bułek wymiętosiwszy, — kupuje kilka — przynosi w fartuszku (czysty!!) do domu, — smaruje masełkiem — i... Janeczka wnet smacznie chrupie — ładnie, czyściutko obmyta, — te właśnie — tak sympatycznie zakupione bułeczki.

**Jak hygiena — to hygiena.** T.

## *Kącik radjowy.*

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

**Sobota, 28. kwietnia 1928.**

**Warszawa** (1111) 15.30 Odczyt p. t. „Filomaci i Filareci". 16.40 „Ustrój gminy miejskiej" odczyt. 17.20 Radjokronika. 17.45 Program dla dzieci. „Różyczka" bajeczka St. Jedwiczowej. 18.15 Koncert popołudniowy. 19.35 „Eugenjusz Małaczewski" odczyt z cyklu „Portrety literackie". 20.30 „Targ na dziewczęta" operetka w 3 aktach Wiktora Jacobi. 22.00 Komunikaty. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

**Poznań** (344) 20.30 Audycja wesoła. Udział biorą: Klub mandolinistów w wykonaniu orkiestry salonowej i jazzbandowej.

**Kraków** (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 „Targ na dziewczęta" operetka W. Jacobiego. (Transm. z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

**Londyn** (366) 22.35 Koncert orkiestry wojskowej. 23.30 Dancing z hotelu Savoy.

**Lipsk** (366) 19.00 „Tannhauser" opera Wagnera (Transm. z Teatru Nowego). 22.35 Dancing.

**Helsingfors** (375) 19.30 „Jenufa" opera Janacka.

**Stuttgart** (380) **Frankfurt** (438) „Wesoła wdówka" operetka Fr. Lehara. (Trans. z Frankfurtu).

**Hamburg** (394) 20.00 „Der Zerrissene" farsa Nestroya. 22.30 Kabaret.

**Motala** (1320) 20.30 „Śpiewacy Norymberscy" opera Wagnera (Akt II i III). 23.30 Muzyka taneczna.

**Berlin** (484) 19.05 Odczyt p. t. „Cele polityki mniejszościowej". 20.00 „Flet zaczarowany" opera Mozarta. 22.30 Dancing.

**Wiedeń** (517) 20.05 „Der Meineidbauer" sztuka ludowa Anzengrubera. 22.30 Muzyka taneczna z hotelu Bristol. Jazz band.

**Niedziela, 29. kwietnia 1928.**

**Warszawa** 1111, 12.10 Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Ryszarda Wagnera. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna i Matylda Polińska-Lewicka (sopran), 15.15 Koncert symfoniczny. Dyr. Nonna Otescu. Cl. Christescu (skrzypce), H. Cohen (fort.), 19.10 Odczyt pt. „Jugosławja", 20.00—20.30 Odczyt pt. „Otyłość i smukłość", wygł. dr. Fruchtmann, 20.30 Koncert wspólny ze stacją krakowską. Wykonawcy: Chór mieszany, orkiestra, 22.00 Komunikaty, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. **Poznań** 344. **Katowice** 422. **Wilno** 435. **Kraków** 566. 20.30 Koncert wspólny stacji krakowskiej i warszawskiej, 22.30 Muzyka taneczna. **Królewiec** 329, 20.30 Koncert skrzypcowy Henryka Marteau (Bacg, Mozart, Mareau), 22.30 Muzyka lekka. **Lipsk** 366, 15.30 Transmisja z stadjonu w Wrocławiu. Rozgrywki w piłce nożnej o mistrzostwo Niemiec, 19.30 Koncert solistów, 21.15 Koncert orkiestry wojskowej. **Stuttgart** 380 20.00 **Koncert kozaków** (Śpiew chóralny). **Frankfurt** 428, 19.00 „Fidelio", opera w 2 aktach Beethovena. 22.30 Muzyka taneczna. **Motala** 1320, 19.30 „Gejsza", operetka Yonesa. **Langenberg** 468, 18.00 Koncert chóru męskiego, 19.00 „Fidelio", opera Beethovena. 22.30 Dancing. **Berlin** 484, 20.30—0.30 Wieczór pośw. muzyce lekkiej i tanecznej. **Wiedeń** 517. 17.45 Muzyka kameralna. (Kwartet [illegible]czkowy), 20.05 „Liebchen am Dach", opera Stojanovitsa. **Monachjum** 535, 20.05 „Der Verschwender", baśń F. Raimunda.

—o—

# Atak włoski na Kaukaz i Rosję połud.?

**UWAGI SOWJECKIE NA MARGINESIE WIZYTY MIN. ZALESKIEGO W RZYMIE. — MUSSOLINI PRAGNIE POZYSKAĆ SOBIE SPRZYMIERZEŃCÓW.**

**(Telefonemat własny „Gaz. Por.")**

Pogranicze sow. 27. kwietnia.

Niedawna wizyta min. Zaleskiego w Rzymie w dalszym ciągu **zajmuje uwagę kierujących kół sowjeckich.** Prasa moskiewska notuje obecnie **nową wersję,** rzekomo pochodzącą z wiarygodnego źródła, a wedle której głównym tematem konferencji min. Zaleskiego z Mussolinim była

**kwestja stosunku do Sowjetów.**

Mussolini — wedle tych informacyj — śledzi z szczególnem zainteresowaniem przebieg **ostatnich wypadków w Sowjetach,** które (zawikłania polityczne i trudności finansowo-gospodarcze) mają doprowadzić — zdaniem Mussoliniego — w najbliższej przyszłości do

**upadku ustroju bolszewickiego.**

Snując w związku z tem pewne plany co do inwazji włoskiej w Rosji południowej i na Kaukazie, Mussolini już zawczasu chce

**pozyskać dla swych planów**

państwa bezpośrednio sąsiadujące z terenami ewentualnej ofenzywy włoskiej, tj.

**Polskę i Turcję.**

W tym też celu nastąpiła wizyta do Rzymu polskiego i tureckiego ministra spraw zagranicznych. Porozumienie rzekome miało dojść do skutku na podstawie **pewnych wzajemnych kompensacyj.**

Wersję tę, stanowiącą podstawę do nowej kampanji antypolskiej w prasie sowjeckiej, notujemy z obowiązku dziennikarskiego, na odpowiedzialność źródła moskiewskiego.

# Sposób na utrzymanie więdnącej piękności

**TAJEMNICZE KADZIE, PRZEZNACZONE DLA AKTORKI PARYSKIEJ. — CO PILI BIEDNI PARYŻANIE! — OGROMNE OBURZENIE. — AKTORKA SIĘ USPRAWIEDLIWIA.**

Paryż, w kwietniu.

(H) Przed jednym ze sławnych „Hotel partientier" przy **Avenue du Bois de Boulogne,** zajeżdżał codzien nie w godzinach rannych potężny wóz, na którym stały

**olbrzymie kadzie z mlekiem.**

Kadzie transportowano do wnętrza, a nikt na to **nie zwracał uwagi.**

Dopiero onegdaj wpłynęło do policji paryskiej **doniesienie,** iż mleko to służy znanej aktorce paryskiej

**do kąpieli,**

celem utrzymania **więdnącej już piękności.**

Ale w tym przypadku policja nie mogłaby wkroczyć, gdyż nie istnieje prawo, normujące **sposób używania mleka.**

Rzecz jednak stała się

**głośnym skandalem**

z następującego powodu: Oto po kąpieli mleko wędrowało znowu do **swych dwudziestu kadzi** i dostawało się drogą sprzedaży **do żołądków paryskich.**

Afera ta wywołała w Paryżu wielkie oburzenie pod adresem **owej aktorki,** która jednak oświadczyła, iż winę ponoszą jedynie **sprzedawcy mleka,** gdyż ona, odstępując im z powrotem mleko, nie miała wyobrażenia o tem, jaki z niego **„smaczny" zrobią użytek.**

Wobec tego owych odsprzedawców pociągnięto **do odpowiedzialności sądowej.**

## *Życie gospodarcze.*

**LWOWSKA DYREKCYJNA RADA KOLEJOWA.**

**(Telefonem od naszego korespondenta.)**

**Warszawa, 27. kwietnia.** (ps) W skład **dyrekcyjnej Rady kolejowej we Lwowie** zostali powołani przez min. komunikacji następujące osoby:

Z grupy I. (przedstawiciele województwa) inż. Stanisław Rybicki, Franciszek Leurman, Eugenjusz Strzyżowski, Juljusz Poniatowski, zastępcy: inż. Adam Opolski, dr. Zygmunt Kopler, Marjan Słoński, Jan Beaupre.

**Z grupy II. (przedstawiciele miast):** dr. Maksym. Matakiewicz, dr. Kaz. Kościszewski, inż. Stan. Kleja, Wiktor Nowakowski, zastępcy: inż. Wł. Machoń, Marjan Honigwachs, Józef Hulles, inż. Wł. Burgielski.

**Grupa III. (przedstawiciele samorządów pow.):** ks. Andrzej Lubomirski, dr. Stanisław Biały, Emanuel Bocheński, dr. Roman Krogulski, zastępcy: Tadeusz Chmielewski, Tomasz Malicki, Edmund Prezentkiewicz, dr. Paweł Mazurek.

**Grupa IV. (przedstawiciele organizacji gosp.-społecznych):** dr. Jan Jerzy Rucker, Gustaw Pammer, inż. Kaz. Zadrecki, dr. Konrad Kowalewski, inż. Wacław Piotrowski, inż. Arnold Kolischer, Jan Wasung, Adolf Hölzl, Józef Litwinowicz, zastępcy: Jakób Wixel, Michał Drzewicki, inż. Konrad Łoziński, dr. Stanisław Schötzl, Czesław Łapiński, inż. Jan Szygielski, Henryk Filip, Bertold Politzer, Kaz. Maksymowicz.

Grupa V. (członkowie mianowani przez min. komunikacji): dr. Henryk Kolischer, inż. Kaz. Zipser.

—o—

## *GIEŁDY.*

**GIEŁDA LWOWSKA.**

**Lwów, 27. kwietnia.**

Ruch słaby.
Kursy nadal zniżkowe.
Zainteresowanie skromne.
Usposobienie ospałe.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

**Lwów, 27. kwietnia.**

Sytuacja bez zmiany.
Usposobienie wyczekujące.

**Lwów, 27. kwietnia.**

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 58.75—59.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 57.00—58.00.

**FEJLETON „GAZ. POR." z 29. IV. 1928.**

**EDGARD WALLACE.** 72

# MŚCICIEL

—o—

Zawołał swego szofera.

— Trzymaj maszynę gotową przed bramą, nie trać ani chwili czasu, prawdopodobnie będę zmuszony wyjechać dziś jeszcze w nocy.

Nie wątpił, że go zaaresztują, ani majątek, ani stanowisko i wpływy tym razem nie zdołają go uratować. Jego ostatni czyn nie będzie już podciągnięty pod miano ekscentryczności.

Przypomniał sobie, że Stella Marra znajduje się jeszcze w domu, więc udał się do aktorki. Jedno spojrzenie na twarz baroneta zapewniło ją, że zaszło coś nadzwyczajnego.

— Gdzie jest Adela? — spytała gwałtownie.

— Nie wiem, uciekła — miała rewolwer. Bagh poszedł za nią. Bóg wie co on z nią zrobi, rozedrze ją na kawałki. Cóż to znowu?

Z oddali rozległ się strzał pochodzący jakby z tylnej części ogrodu.

— Kłusownicy, zauważył Gregory niepewnie. Słuchaj Stello, ja wyjeżdżam...

— Gdzie? — spytała.

— Nie twoja rzecz, do ciężkiego licha — burknął. Masz tu pieniądze, wcisnął jej do ręki kilka banknotów.

— Cóżeś ty zrobił? — wyszeptała aktorka ze zgrozą.

— Właśnie że nic nie zrobiłem, zapewniam cię, ale mnie nie uwierzą i zaaresztują. Chcę dotrzeć do swego jachtu, a ty wynoś się, zanim oni tu przyjdą.

Wkładała kapelusz i rękawiczki, gdy usłyszała zgrzyt klucza w zamku. Nieprzytomny baronet zamknął ją w pokoju i machinalnie oddalił się, nie zważając na rozpaczliwe pukanie dziewczyny.

Griff Towers leżąc na wzgórzu, panowało nad całą okolicą Chichester. Gdy Penne stał na ganku mimo wszystko żywiąc nadzieję, że pojawi się małpa, nagle ujrzał szybko zbliżające się światła.

— Policja! — zaskrzeczał, i przez ogród warzywny rzucił się do tylnej bramki.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Adela biegła wzdłuż zajazdu myśląc tylko nad wydostaniem się z tego potwornego domu. Brama była zamknięta, w domu dozorcy panowała ciemność zupełna tak, że sama czuła nadludzkie wysiłki, by odsunąć żelazny zatrzask. Nadaremnie. Oglądnąwszy się na świetlaną elipsę wchodowych drzwi, spostrzegła ciemną postać sunącą cicho po trawnikach, okalających drogi. Przez chwilę myślała, że to Gregory Penne, lecz nagle serce stanęło jej w piersiach — poznała Bagha. Ruszyła zatem ostrożnie wzdłuż muru, pełzając od krzaka do krzaka, małpa jednak dojrzała ją niebawem i wolno puściła się krok w krok za nią, cicho i niepewnie, jakby nie wiedząc, czy ma ją uważać za swą ofiarę. Dziewczyna mając nadzieję, że w ogrodzeniu znajduje się jakaś bramka, posuwała się dalej i co chwilę spoglądała za siebie, w wilgotnej dłoni ściskając rewolwer.

Dotarłszy do małej łączki, musiała porzucić osłonę muru i przez mgnienie oka wydało jej się, że zmyliła czujność swego prześladowcy. Bagh jednak rzadko chadzał bez osłony, więc obok dużego rododendronu ujrzała go znowu. Szedł wolno, nie okazując pośpiechu. Może prowadzi go tylko ciekawość, może zaprzestanie pogoni, myślała Adela.

Zauważyła z kolei, że orangutan posuwa się równolegle wciąż koło muru. Skręciła zatem na lewo od ścieżki, w wysoką rosistą trawę. Po krótkim czasie zamoczyła się do kolan, nie widząc, że małpa opuściwszy mur wyszła za nią w pole.

Dziewczyna zastanawiała się, czy całość Griff Towers jest zamknięta ogrodzeniem, gdy nagle z radością spostrzegła przerwę, zastąpioną niskim płotem. Wygramoliła się na wierzch i po stromym szkarpie zsunęła na drogę, która widocznie tworzyła wschodnią granicę majątku baroneta. Obróciła głowę i ze zgrozą zobaczyła Bagha biegnącego dalej w ślad za nią, nie starającego się jednak zmniejszyć odległości między nimi. Wówczas zdaleka zamajaczyły nagle światełka jakiejś ludzkiej siedziby. Zdały się bliskie, bardzo bliskie. Z łkaniem wdzięczności pomknęła na wzgórze. Osiągnąwszy wierzchołek, przekonała się jednak, że światełka są ogromnie daleko, o jakie dobre trzy kilometry. Za nią podążał Bagh, w ciemności błyskając zielonymi oczyma.

(C. d. n.)

Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 50.75—51.75, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 47.00—48.00, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 43.50—44.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 42.75—43.75, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.000, Fasola biała 60.00—65.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.00—10.00, Siano słodkie kraj. prasowane 9.00—10.00, Słoma prasowana 4.75—5.25, Hreczka 53.25—54.25, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 24.75—25.75, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 95.00—96.00, Mąka pszenna 50 prc. 85.00—86.00, Mąka żytnia 65 prc. 77.00—78.00. Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 52.50—54.50, Otręby żytnie netto bez worka 33.75—34.25, Otręby pszenne netto bez worka 31.50—32.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 96.50—98.50, Kasza jagl. 90.50—94.50, Kasza jęczmienna 67.50—69.50, Pęcak 67.00—68.00, Proso krajowe 58.00—60.00, Makuchy lniane 49.00—50.00. Koniczyna czerw. krajowa naturalna 190.00 220.00. Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 160, Dąbrowa 79, Siła i światło 124, Firlej 55.50, Wysoka 153, Lilpop Rau 48.50, Modrzejów 49.50, Norblin 197, Ostrowiec S. A. 114, B. 108, E. H. 99 i pół, Pocisk 12.75, Rudzki 57.50, Starachowice 65.50, Zawiercie 34.25, Borkowski 18.75.

**Warszawa,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 43.40, N. Jork 8.88, Paryż 35.01, Praga 26.36, Szwajcarja 171.34, Włochy 46.88, 8 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konw. 62, pożyczka kolej. 104, pożyczka dolarowa 85.50, dolarówka 76.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

## GIEŁDA KRAKOWSKA.

**Kraków,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) B. Polski 160, B. Przem. 105, Tohan 13.50, Trzebinia 14, Parowozy 40.50, Siersza 55.

## GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 i ćwierć, Londyn 25.32 i trzy czwarte, N. Jork 5.19, Belgja 72.50, Włochy 27.35, Hiszpanja 86.55, Holandja 209.17 i pół, Berlin 124.12 i pół, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.25, Oslo 138.85, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i trzy czwarte, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.63 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.64 i trzy czwarte, Bukareszt 3.25, Helsingfors 13.09.

## GIEŁDA WIEDEŃSKA.

**Wiedeń,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.84, Belgrad 12.48 1/8, Berlin 169.71, Bruksela 99.09, Budapeszt 123.91, Bukareszt 4.43 i ćwierć, Kopenhaga 190.20, Londyn 34.62 1/8, Madryt 118.60. Medjolan 37.38 i pół. N. Jork 709.25, Oslo 189.80, Paryż 27.90 i pół, Praga 21.01 1/8, Sofja 5.10.8, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.80, Zurych 136.66, Amerykańskie 707, Niemieckie 169.15, Włoskie 37.33, Czeskie 20.98, Szwajcarskie 136.40, Angielskie 34.57, Renta majowa 0.62, Renta lutowa 0.68, Tureckie 45.65, Bankverein 28.70, Bodenkredit 116.25, Kreditanstalt 63, Anglobank 29.20, Bank Hipoteczny 78 Landerbank 32, Merkury 25.70, Kolej północna 1011, Zivnosteńska 104, Austr. kol. państw. 27.50, Kolej południowa 14.31, Goleszów 112.75, Browary 120, Alpiny 41.20, Berg u. Hutten 728, Krupp 11.50, Rima 129, Skoda 248, Siersza 9.40, Zieleniewski 15.55, Apollo 194.50, Fanto 6.50, Karpaty 29, Galicja 68, Nafta 25.50.

## GIEŁDA PARYSKA.

**Paryż,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.41, Belgja 355, Hiszpanja 423, Włochy 134, Szwajcarja 489.75 Danja 681.50, Holandja 1024, Norwegja 679.75, Szwecja 682, Praga 75.40, Rumunja 15.90, Niemcy 608.

## GIEŁDA LONDYŃSKA.

**Londyn,** 27. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488.03, Holandja 12.10.93, Francja 124.02, Belgja 34.92.7, Włochy 92.60, Niemcy 20.39.6, Szwajcarja 25.32.6, Hiszpanja 29.27, Danja 18.20, Szwecja 18.18.8, Norwegja 18.23.7, Helsingfors 193.92, Praga 164.62, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.51.

## OBROTY PRYWATNE.

**Lwów,** 27. kwietnia.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

**WALUTY:** Dolary ameryk. 8.90.25—8.90.75, dolary kanad. 8.85.50—8.85.75, korony czeskie 0.26—33—0.26.66, korony austr. 1.25.25—1.26.00, leje 0.05.25—0.05.50, franki francusk. 0.34.66—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.00, funty szterlingi 43.45.00—43.75.00, czerwieńce sow. za jeden 32.50—32.80.

**ZŁOTO:** 20 koron 36.60.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.75.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00.00—47.40.00.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.69.00—0.70.00 5 kor. aust. 3.58.00—3.62.00, floren austr. 1.79.00—1.82.00, ruble ros. 2.98.00—3.08.00 kopiejki za rubel 1.48.00—1.54.00.

# OGŁOSZENIA

***Humor.***



**Niezbity dowód.**

— Jan znowu mi nie oczvścił marynarki?

— Jakto, jaśnie panie?

— Bo zostawiłem w kieszeni cygaro i znalazłem je...



Dnia 15. maja 1928 godzina 3-cia, a w braku wymaganego kompletu godzina 4-ta popołudniu odbędzie się w mej kancelarji adwokackiej w Jaworowie

**Walne Zgromadzenie**

Towarzystwa „Samopomoc" w Jaworowie, zaś dnia 16. maja 1928 w tym samym czasie Walne Zgromadzenie „Towarzystwa Oszczędności i Kredytowego w Jaworowie".

**Porządek obrad.**

1) Zdanie sprawy o wyniku likwidacji.
2) Wniosek na ukończenie likwidacji i skreślenie firmy.
3) Wnioski członków. 3586

**Dr. M. Allerband**
jako likwidator.


**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonjalne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

**PRENUMERATA miesięczna**

z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . . . . . zł. [illegible]
Za granicą . . . . . . . . zł. [illegible]